

Czytelnia dla dorosłych



Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

## NA STUDIA BEZ KŁOPOTÓW

Tegorocznymi absolwenci Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych bardzo dobrze poradzi sobie z egzaminem maturalnym. Maturę zdało 99,1% uczniów Liceum Ogólnokształcącego i 95,5% - Liceum Profilowanego. Są to wskaźniki o wiele wyższe od średnich krajowych i średnich wojewódzkich.



Fot. A. Szczerbicki

Dające jakieś podstawy do analizy wyniki tegorocznych matur pojawiły się na stronach internetowych Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie dopiero w sierpniu. Ale nie ma w nich rozbicia na szkoły. „Uszczegółowienie” dochodzi zaledwie do poziomu powiatów i ani odrobinę niżej. Dlatego trudno porównywać poziom powodzenia i niepowodzenia maturzystów z różnych szkół. Najwyższe wyniki uzyskane z jednej szkoły można odnieść do średniej powiatowej, wojewódzkiej lub krajowej.

Do egzaminu maturalnego w ustrzyckim ZSL przystąpiło 106 abiturientów klas ogólnokształcących. Wszyscy zdali egzamin pisemny. Przez część ustną nie udało się przebrnąć jednemu uczniowi. Oznacza to,

że maturę zdało – bez oglądania się na amnestię min. Giertycha – 99,06% maturzystów. „Średnia zdawalność” w kraju wynosiła w tym typie szkół 89,6%, zaś w województwie podkarpackim – 79,2%.

„Wskaźnik zdawalności” osiągnięty przez ustrzyckich maturzystów z przygotowaniem ogólnym jest najprawdopodobniej najwyższy spośród wszystkich liceów ogólnokształcących w województwie podkarpackim. „Najprawdopodobniej”, gdyż nie ma – przynajmniej na razie - możliwości uzyskania skonfrontowania tego wyniku z wynikami innych liceów w województwie.

Niewiele gorzej spisali się abiturienti, kończący Liceum Profilowane. Spośród 22 uczniów tylko jeden nie

zdał egzaminu maturalnego. Tutaj zatem wskaźnik powodzenia wynosi 95,45%. Średnia krajowa w tym typie szkół średnich była o wiele niższa – 62%.

- Takie rezultaty matury to – moim zdaniem - owoc solidnej pracy naszej szkoły – stwierdza dyrektor ustrzyckiego ZSL Arkadiusz Lupa. – Obecnie wyniki są porównywalne. Przy maturach wewnętrznych brakowało takiego obiektywnego miernika efektów nauczania-uczenia się. Teraz powodzenie na maturze jest bardzo dobrym wskaźnikiem jakości pracy szkoły. Myślę, że jest to wskaźnik lepszy od różnego rodzaju konkursów czy olimpiad, dotyczy bowiem wszystkich uczniów, a nie jedynie tych najzdolniejszych.

c.d. na s. 11

### KWIACIARNIA

W Twoim Stylu

- kwiaty cięte,
- doniczkowe,
- bukiety ślubne,
- kwiaty sztuczne,
- wieńce, znicze
- upominki, prezenty,
- art. ogrodnicze,
- świece zapachowe.

ZAPRASZAMY:  
Poniedziałek - Piątek 9<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
sobota od 8<sup>00</sup>

UL. WITOSA 4  
38-700 USTRZYKI DOLNE

# SZPITAL NASZ POWSZEDNI

W „GB” 16/2006 ukazał się artykuł poświęcony staro-nowym problemom ustrzyckiego szpitala. Ponieważ w przeszłości na łamach „GB” zabierałem głos w sprawach związanych z tą tematyką, pozwolę sobie jeszcze raz wypowiedzieć się w tej trudnej (aby nie użyć mocniejszych słów) dla całego powiatu bieszczadzkiego kwestii.

### Wirówka nonsensu

Od jakiegoś czasu na najwyższych stanowiskach ustrzyckiego szpitala trwa wirówka personalna. Wymiana kierownictwa tej placówki nie przynosi pozytywnych zmian. Problem leży nie tyle w osobie nowego dyrektora czy jego zastępcy, ale raczej w zupełnym braku koncepcji funkcjonowania jednego z - chyba w tym momencie – największych ustrzyckich pracodawców.

Ten brak koncepcji cechuje nie tylko nowych dyrektorów szpitala, ale - co przykro powiedzieć - także odpowiedzialnych za stan szpitala przedstawicieli władz lokalnych. Gdy patrzę na to, w jaki sposób jest sprawowany nadzór właścicielski nad tak wrażliwą społecznie placówką, jaką jest szpital w Ustrzykach D., zaczynam myśleć, że bez przebudzenia się władz nie tylko szpitalnych, ale i powiatu sytuacja się nie zmieni.

Ustrzycki szpital, mogący stać się w skali województwa podkarpackiego placówką rozwojową, ostatecznie może się stoczyć do takiego poziomu, że przy najbliższej ogólnokrajowej restrukturyzacji sieci lecznictwa zamkniętego zostanie zamknięty. Brak koncepcji innego niż dotychczas funkcjonowania ustrzyckiego szpitala jest wynikiem braku szerszej wizji odnoszącej bieżącą i przyszłą działalność szpitala do kontekstu zmian demograficznych, społecznych i cywilizacyjnych regionu bieszczadzkiego, będących z kolei pochodną zmian, jakie zachodzą w całym polskim społeczeństwie.

c.d. na s. 7

Przepraszam Pana Henryka Suluję, burmistrza miasta Ustrzyki Dolne za to, że w niżej wymienionych numerach czasopisma „Nasze Poloniny” z 2005 r. opublikowałem nieprawdziwe i godzące w jego dobre imię informacje, a w szczególności:

- w numerze 6(35) opublikowałem nieprawdziwą informację dotyczącą nieprawidłowego wydatkowania funduszy Gminy Ustrzyki Dolne, poprzez dyskredytację imprez lokalnych na rzecz imprez ogólnokrajowych, w szczególności wskutek podania informacji, iż impreza „Puchar Jedynki” oraz „Kawa czy herbata” kosztowały prawie 100 tysięcy złotych, w sytuacji kiedy koszt tych imprez nie przekroczył zgodnie z prawdą 30 tysięcy złotych,
- w numerze 7(36) nieprawdziwie zarzuciłem burmistrzowi kłamstwa, w szczególności napisałem, iż burmistrz Henryk Suluja należał do PZPR, w sytuacji kiedy burmistrz Henryk Suluja nigdy do PZPR nie należał,
- w numerze 8(37) przyrównywałem burmistrza miasta Ustrzyki Dolne do Łukaszenki, zarzucając, iż jest autokratą i człowiekiem bez skrupułów, zdolnym do podjęcia bezprawnych działań w postaci niesłusznego aresztowania i wywiezienia poza miasto.

Opublikowane w wyż. wym. numerach artykuły były oczywiście nieprawdą co do zawartych w nich faktów, proszę zatem pana Henryka Suluję, burmistrza miasta Ustrzyki Dolne o przyjęcie moich przeprosin i jednocześnie deklaruje, iż w przyszłości bez dogłębnej i rzetelnej sprawdzenia faktów i przemyśleń z mojej strony treści publikowanych artykułów, nie opublikuję żadnych materiałów godzących w jego dobre imię.

Wiesław Stebnicki

**Oddam w dzierżawę lub sprzedam**

stację paliw,  
stację auto-gaz  
wraz z myjnią samochodową  
w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej 3  
Tel. 0692 507 481

**Sprzedam**

**STACJĘ AUTO-GAZ w Lesku**

tel. 017 854 9702  
tel. 013 469 6395

**“PROFIL”**  
Sanok ul. Okulickiego 8  
tel. 46 320 09

**PRODUKCJA METALOWA**

**OGRODZENIA**

**BRAMY**

**BALUSTRADY**

Producent siatki ogrodzeniowej

**TANIE REMONTOWANIE**

**ABP**  
PANEL, DOPIERDRA

9<sup>99</sup> zł/25kg  
12<sup>99</sup> zł/25kg  
29<sup>99</sup> zł/25kg

Klej do płytek wewnętrzny  
Klej do płytek uniwersalny  
Klej do płytek wzmocniony

Ustrzyki Dln., ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

**KUPIĘ DZIAŁKĘ 40 A**

pod działalność gospodarczą przy drodze głównej w Ustrzykach Dolnych

tel. 017 854 9702

**www.niedzwiadek.net**

• Kuchnia polska i regionalna • Dania na wynos • Pizza • Grill • Desery • Plac zabaw dla dzieci



Ustrzyki D. ul. Dworcowa 5  
obok dworca PKP i PKS  
tel. (013) 461 14 61  
e-mail: niedzwiadek-kuc@wp.pl

## Od piwnic po dach

Kończą się prace remontowo-modernizacyjne w siedzibie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ustrzykach D. Objęły one wszystkie kondygnacje budynku – od piwnic po dach. Niedługo uroczyste oddanie po remoncie i ważna wystawa.



Fot. T. Szewczyk

### Wszyscy to widzą

Remont i modernizacja ustrzyckiej biblioteki prowadzone są dzięki dofinansowaniu z funduszy unijnych w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Projekt pod nazwą „Aktywizacja społeczno-gospodarcza miasta i gminy Ustrzyki D. poprzez remont biblioteki” uzyskał zasilenie zewnętrzne w wysokości 85%. Resztę pieniędzy trzeba wyłożyć z budżetu gminy.

Wartość kosztorysowa zaplanowanych prac wynosiła 456 tys. zł. Zwiększając przetargu na wykonawstwo zostało Przedsiębiorstwo Budowlane Jerzego Orlefa z Leska. Podjęło się ono wykonać te roboty za 438 tys. zł.

Prace przy bibliotece prawie się skończyły – mówi dyrektorka PiMBP Anna Metyk. – Wszyscy się cieszymy, że do tego remontu doszło. Nie trzeba być ekspertem, żeby zauważyć, iż budynek wygląda na zewnątrz i wewnątrz całkiem inaczej. Widzą to nie tylko pracownicy, ale i czytelnicy, i wszyscy, którzy do nas zagląдают.

### Zakres z dodatkami

Roboty objęły cały budynek i jego najbliższe otoczenie. Wyremontowane zostały piwnice. Bardzo efektownie wygląda obecnie klatka schodowa. Zmodernizowane zostały instalacje centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjna i elektryczna. Wymieniono okna i drzwi. Odnowiono elewacje. Przed biblioteką położono nowy chodnik z kostki brukowej.

Budynek ten od dziesiątków lat nie był porządnie remontowany – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Dlatego już w czasie wykonywania remontu wychodziły roboty dodatkowe.

Kiedy z dachu usunięto dotychczasowe pokrycie, okazało się, że część jego konstrukcji jest zmuszała. Przed położeniem nowych blach te elementy trzeba było wymienić.

Również na górnej kondygnacji po przystąpieniu do jej przystosowania na salę wystawowo-konferencyjną wyszło, że sufit jest do niczego i grozi zawaleniem. Trzeba było zrobić nowy strop z podwieszonym sufitem. W tej sali konieczna była także wymiana części podłogi.

Po przebudowie jest to najbardziej reprezentacyjna sala w naszej bibliotece – mówi A. Metyk. – Przedtem mieścił się tu magazyn księgozbioru czytelników dla dorosłych. Obecnie magazyn jest obok czytelników. Dzięki temu wszystko jest pod ręką i nie trzeba biegać po piętrach. No i doczekaliśmy się też ładnego pokoju socjalnego...

Sanitariaty w bibliotece nie spełniały obowiązujących norm. Toteż zanim wymieniono w nich instalacje i armaturę, musiało się przebudować ścianki. Obecnie wszystkie wyglądają bardzo estetycznie, a część z nich jest przystosowana dla osób niepełnosprawnych.

W trakcie robót okazało się również, że przed odnowieniem elewacji konieczne jest skucie części tynków i położenie nowych.

Na te dodatkowe prace trzeba było dodatkowo wyłożyć z budżetu gminy i biblioteki ok. 130 tys. zł – informuje ustrzycki burmistrz.

Przy odnawianiu elewacji pozostawiono na ścianie wschodniej te elementy architektoniczne, które świadczą o pierwotnej funkcji budynku obecnej biblioteki. Dawniej była tu synagoga.

### Zbliża się ważna wystawa

Uroczyste otwarcie wyremontowanej biblioteki zaplanowane jest na 19 wrze-

śnia (godz. 17.00). Wkrótce po tym terminie biblioteka będzie miejscem bodaj najważniejszego dla naszego regionu wydarzenia kulturalnego. Na 20 października (godz. 17.00) zaplanowano otwarcie wystawy obrazów i rysunków prof. Eugeniusza Wanieka – honorowego obywatela Ustrzyk Dolnych.

Prof. E. Waniek, mieszkający obecnie w Krakowie, urodził się w mieście nad Strwiążem. Tu spędził dzieciństwo i młodość. Tu także przeżył całą II wojnę światową. Tu powstało wiele jego prac plastycznych. Również po wyjeździe z Ustrzyk artysta wielokrotnie sięgał w swojej twórczości do zdarzeń i motywów ustrzyckich.

Prof. E. Waniek 28 października br. będzie obchodził 100 rocznicę urodzin. Sędziwy jubilat mówi, że bardzo chciałby być w tym czasie w swoim rodzinnym mieście.

Byłoby nam bardzo miło, gdyby prof. E. Waniek przyjechał na otwarcie swojej wystawy – dodaje szefowa ustrzyckiej biblioteki. – Staramy się, żeby zwłaszcza przed tą wystawą wszystko uporządkować, odświeżyć i upiększyć. Już jest nie tylko ładniej, milej, przytulniej i cieplej, ale i bezpiecznie. Pożar od instalacji, jaki przeżyliśmy kilka lat temu, już nam nie grozi i można spać spokojnie.

### Trzeba otwarcie powiedzieć

Ustrzycka biblioteka to kolejna placówka kulturalna w gminie, modernizowana ze środków unijnych.

Niedawno oddano do użytku po modernizacji Ustrzycki Dom Kultury. Remont UDK prowadzony był z pieniędzy gminnych poważnie zasilonych środkami z Programu „Phare 2003. Polska-Słowacja”. Z tego programu na odnowienie budynku UDK i zagospodarowanie jego otoczenia udało się pozyskać prawie 80 tys. euro.

Pod koniec lipca zakończyła się modernizacja świetlicy wiejskiej w Równi. Przeprowadzono ją dzięki pozyskaniu pieniędzy z Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego i rozwój obszarów wiejskich – odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego”. Prace przy świetlicy kosztowały 336 tys. zł. Dofinansowanie ze środków unijnych stanowiło 75% kosztów.

Trzeba otwarcie powiedzieć, że gdyby nie środki unijne, to te budynki musiałyby na jeszcze bardzo długo czekać – podsumowuje H. Suluja. – Jako gmina nie mamy jeszcze takich dochodów, które pozwalałyby przeznaczać tak poważne kwoty na placówki kulturalne.

Tadeusz Szewczyk

## ROŚNIE KAPLICA

W pobliżu cmentarza w Czarnej budowana jest kaplica cmentarna. Zakończenie budowy ma nastąpić wiosną przyszłego roku.



Na razie pogoda budowniczym kaplicy sprzyja

Fot. T. Szewczyk

Przed zimą chcemy, żeby kaplica osiągnęła tzw. stan surowy zamknięty. Chcemy postawić mury, nakryć je dachem i zamontować okna oraz drzwi – mówi wójt Czarnej Marcin Rogacki. – Z budżetu gminy przeznaczaliśmy na ten cel 50 tys. zł.

Konieczne będzie także doprowadzenie do budowli wody bieżącej i linii energetycznej. Przewidziano przy niej także wybudowanie toalet, co wiąże się z koniecznością wykonania również bezodpornego zbiornika na ścieki. Przy kaplicy wybudowany zostanie parking o powierzchni ponad 80 m<sup>2</sup>.

Podczas prac wykończeniowych przewiduje się obłożenie fundamentów kamieniem, obudowanie ścian drewnem i postawienie przed ścianą frontową czegoś w rodzaju portyku. Chodzi o nadanie kaplicy takiego wyglądu, który nawiązywałby do formy sąsiadującego z nią kościoła parafialnego.

a. z.

## IDĄ PIENIĄDZE Z LONDYNU

Mieczysław Hampel – dyrektor Polskiego Stowarzyszenia Powierniczego w Londynie – 14 września przelał z londyńskiego banku na konto gminy Ustrzyki Dolne 160 tys. funtów. Pieniądze te stanowią więcej niż połowę kwoty pozostawionej przez pułkownika Bronisława Nitkę i zapisanej przez niego w testamentie na potrzeby szkół w trzech bieszczadzkich miejscowościach.

Po potrąceniu opłaty za dokonanie przelewu na konto ustrzyckiej gminy trafi w najbliższych dniach 159 tys. 935 funtów i 5 pensów. Wg kursu z połowy września jest to równowartość 939 tys. 938 zł.

Pieniądze te zostaną wykorzystane na remonty, modernizacje bądź wyposażenie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 i Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narcziarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. oraz Szkoły Podstawowej w Ustianowej (szerzej pisaliśmy o tym w poprzedniej „GB”).

Spodziewamy się, że pieniądze będą na naszym koncie w przyszłym tygodniu – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Ale w związku z tym, że planowane prace wymagają szybkiego działania, przetargi na ich wykonanie już są ogłoszone.

h. t.

### „GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.: - Stowarzyszenie Polskich Mediów do Parku Sowińskiego w Warszawie na międzynarodowy koncert „9/11 For NY”, zorganizowany przez Michała Urbaniaka, oraz wystawę fotograficzną Czesława Czaplńskiego, prezentującą fotografie wykonane przed i po zamachu terrorystycznym 11 września 2001 r.;

- Burmistrz Ustrzyk D. oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach D. na otwarcie biblioteki po remoncie;

- Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży do Liceum im. S. Staszica w Warsza-

wie na XI Forum Edukacyjne;

- Prawo i Sprawiedliwość Biuro w Sa-

noku do Sanoka na otwarcie Punktu

Obsługi Wyborców i spotkanie parla-

mentarzystów PiS z mediami;

- Urząd Miasta Stołecznego Warsza-

wy oraz Stołeczna Estrada do War-

szawy na „Festiwal Warszawski: Skrzyżowanie Kultur”;

- Firma „Pamo-Plast” do „Parku pod

Dębami” w Ustrzykach D. na Wielki Ju-

bileuszowy Piknik „Pamo-Plast-10lat”;

- Niemiecka Centrala Turystyki do Kra-

kowa na konferencję, umożliwiającą

poznanie Niemiec i bezpośredni kon-

takt z turystycznymi firmami polskimi i

niemieckimi;

- Podkarpacki Urząd Wojewódzki w

Rzeszowie do Arłamowa na konfe-

rencję „Programu ochrony przeciw-

powodziowej w dorzeczu górnej Wis-

ły” z udziałem wicepremiera L. Do-

rny i wojewody E. Draus;

- gospodarze schroniska PTTTK na

Hali Krupowej na 52 Złot Turystów

Górskich na Hali Krupowej i mszę św.

w kaplicy pod Okrąglicą na zakoń-

czenie tegorocznego sezonu turystycz-

no;

- Przewodnicząca Rady Miejskiej w

Ustrzykach D. na obrady XLVII sesji

Rady Miejskiej;

- Towarzystwo Opieki nad Zabytkami

Oddział w Czersku oraz Urząd Miasta

i Gminy w Górze Kalwarii, Ośrodek

Kultury w Górze Kalwarii, Parafia p.w.

Przemienienia Pańskiego w Czersku,

Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki

w Warszawie i Mazowiecki Ośrodek

Doradztwa Rolniczego w Warszawie

do Czerska na IX Europejskie Dni Dzie-

dztwa.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzy-

stać. Nie zawsze możemy. Wzystal-

kim ich nadawcom dziękujemy za pa-

mięć.

Wyrazy głębokiego współczucia dla rodziny

ś. p. Henryka Żulińskiego

składają  
sąsiedzi i mieszkańcy  
Ustianowej Górnej

# KPOLICYJNA KRONIKA

Na terenie parkingów jednej z firm w Uhercach Mineralnych (gmina Olszanica) 29 sierpnia kierujący fiatem ducato Andrzej M. podczas cofania nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego uderzył w zaparkowane volvo.

W jednym z barów w Cisnej 29 sierpnia funkcjonariusze Urzędu Celnego z Krosna ujawnili podawanie przez jego właścicielkę Danutę O. napojów zawierających powyżej 18% alkoholu bez posiadania stosownego zezwolenia.

Na ul. Batorego w Ustrzykach D. 30 sierpnia Monika D. podczas cofania oplem nie zachowała szczególnej ostrożności, w wyniku czego najechała na zaparkowanego forda focusa.

W Ustrzykach D. na ul. Fabrycznej 30 sierpnia ktoś rozbił szybę w autobusie marki „Tam”. Wartość strat poniesionych wskutek tego czynu przez Mariannę K. wynosi 1500 zł.

Stanisław F. 31 sierpnia powiadomił leską KPP o włamaniu do domu na działce przy ul. Bieszczadzkiej w Lesku. Sprawcy po zerwaniu klódki przy drzwiach wejściowych weszli do środka i ukradli 151 miodu.

Mieszkaniec Kolonic (gmina Baligród) Waldemar W. 31 sierpnia powiadomił KPP w Lesku, że ukradziono mu dokumenty (dowód osobisty, prawo jazdy, dowód rejestracyjny pojazdu, ubezpieczenie OC, umowę kupna-sprzedży samochodu). Dokumenty znajdowały się w szaszetce przechowywanej w skrytce samochodu. Auto nie było zamknięte.

Na ul. Równej w Polańczyku (gmina Solina) 31 sierpnia policjanci z Sekcji Konnej i Prewencji na Wodach z s. w Myszynie zatrzymali do kontroli opła kadetkę, kierowaną przez Krzysztofa P. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 0,7 promila alkoholu. Kierowca nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdu.

Agnieszka G. z Lipia (gmina Czarna) 31 sierpnia zgłosiła policji, iż ktoś zniszczył jej volkswagena passata. Wartość szkód oszacowano na ok. 440 zł.

Kierujący renaultem Janusz G. 31 sierpnia w Uhercach Mineralnych (gmina Olszanica) najechał w czasie cofania na stojącego fiata seicento, będącego własnością Tomasza A.

W Bóbrce (gmina Solina) 31 sierpnia kierujący BMW Daniel Ch. nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i doprowadził do zderzenia z formem mondeo.

Krzysztof G. 2 września powiadomił leską KPP o włamaniu do domu letniskowego przy ul. Jana Pawła II w Lesku. Domek należy do jego szwagra Wiesława K. Sprawca po włamaniu okiennicy wybił szybę w oknie i wszedł do środka. Z uwagi na pobyt właściciela za granicą strat nie oszacowano.

Krzysztof W. 2 sierpnia powiadomił ustrzycką KPP o usiłowaniu włamania do punktu gastronomicznego przy ul. Korczaka w Ustrzykach D. Sprawca uszkodził drzwi, powodując szkodę w wysokości ok. 2000 zł.

Prowadzący opła kadetka Michał Cz. 3 września w Bóbrce (gmina Solina) nie zachował ostrożności podczas włączania się do ruchu, w wyniku czego zderzył się z prawidłowo jadącym fia-

tem seicento, którym kierował Henryk Z.

Patrol prewencji z ustrzyckiej KPP 4 września na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. zatrzymał do kontroli fiata 126 p, kierowanego przez Mariana G. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 2,02 promila alkoholu.

W Wolkowicy (gmina Solina) 4 września kierująca oplem vectra Aleksandra B. na luku jezdni w prawo nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, wskutek czego zjechała na przeciwny pas ruchu i zderzyła się z prawidłowo jadącym autobusem „Skania”, należącym do PKS Lublin.

Patrol leskiej drogówki 4 września w Rudence (gmina Olszanica) zatrzymał na gorącym uczynku sprawców kradzieży ok. 260 sztuk kostki betonowej na szkodę Marka H. Obaj amatorzy cudzoziemni są mieszkańcami Rudenki.

W Cisnej 4 września patrol prewencji KPP Lesko zatrzymał do kontroli kierującego polonezem Marka W. Kierujący nie ma uprawnień do prowadzenia pojazdów, ale w wydechym powietrze miał... 2,92 promila alkoholu.

Małgorzata A. z Ustrzyk D. zgłosiła 5 września w miejscowej KPP, że z nie zamkniętego samochodu, stojącego na terenie jej posesji, ktoś ukradł torbkę wraz z dokumentami.

Policjanci ruchu drogowego leskiej KPP 6 września w Stefkowej (gmina Olszanica) zatrzymali do kontroli volkswagena transportera, prowadzonego przez Krzysztofa M. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 1,54 promila alkoholu.

Lidia S. z Ustrzyk D. 6 września powiadomiła miejscową KPP, iż ktoś z pomieszczenia kasjerki w budynku Osrodka Szkolno-Wychowawczego ukradł 890 zł. Pieniądże były przechowywane w metalowej kasetce.

W Lesku 7 września kierujący volkswagensem golfem Mateusz J. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prowadzącemu fiata brava Andrzejowi L. W trakcie badania okazało się, że w powietrzu wydechym przez kierowcę... fiata znajduje się 1,3 promila alkoholu.

Na leskim rynku 7 września kierujący volkswagensem T-4 Bronisław M. podczas cofania nie zachował należytej ostrożności i uderzył w zaparkowanego fiata 126 p, należącego do Mięczysława L.

Patrol prewencji ustrzyckiej KPP 7 września zatrzymał do kontroli drogowej volkswagena passata prowadzonego przez Sławomira Ł. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 0,7 promila alkoholu.

W Huzelach (gmina Lesko) 7 września kierujący daewoo nubira Robert S., wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu jadącemu oplem kadettem Mariuszowi R., wskutek czego doszło do zderzenia obu pojazdów.

Policjanci z Rewiru Dzielnicowych z Czarniej 7 września w Michniowcu (gmina Czarna) zatrzymali do kontroli drogowej forda fiestę, którym kierował Andrzej K. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 1,95 promila alkoholu.

Pieszny Michał M. 10 września w Orelcu (gmina Olszanica) nagle wtargnął na jezdnię pod nadjeżdżającego opła vectre, którym kierował Tomasz M. W wyniku zderzenia w samochodzie doszło do uszkodzenia szyby i lusterka zewnętrznego. Pieszny doznał... otarcia naskórka. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono... 3,28 promila alkoholu.

Policjanci z ustrzyckiej KPP 10 września podczas patrolu ujawnili na ul. Rzeczniej pozostawionego opła astrę z widocznymi uszkodzeniami. W wyniku podjętych czynności ustalono, że kierującym tym pojazdem był Artur K. Po poddaniu go badaniom na zawartość alkoholu stwierdzono, że w wydechym przez niego powietrze znajduje się... 3,55 promila alkoholu.

Kierujący volkswagensem passatem Zbigniew Sz. 11 września w Postołowiu (gmina Lesko) nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył Citroena berlingo, prowadzonego przez Piotra S.

Andrzej H. 11 września zgłosił policji kradzież ponad 30 m bież. aluminiowej siatki ogrodzeniowej wartości 600 zł. Kradzież dokonano z terenu gospodarstwa należącego do Agencji Nieruchomości Rolnych.

W Lesku 11 września jadący mercedesem Adam B. nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, wskutek czego najechał na tył fiata cinquecento prowadzonego przez Stanisława W.

Patrol Urzędu Celnego z Krosna 11 września w Postołowiu (gmina Lesko) zatrzymał do kontroli mercedesa kierowanego przez obywatela Ukrainy Romana B. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 1,54 promila alkoholu.

Na ul. Berka Joselewicza w Lesku 11 września jadący rowerem nieletni Marek D. nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego upadł na jezdnię. W wyniku wypadku rowerzysta doznał otarcia naskórka i wstrząśnienia mózgu.

Dominik Ł. zgłosił 12 września policji włamanie do świetlicy wiejskiej w Czarniej. Złodziej ukradł wieżę stereofoniczną „Sony” wartości 1200 zł.

## Pechowy nawrót

W Bezmiechowej Górnej 10 września doszło do wypadku lotniczego. Pilot szybowca może mówić o sporym szczęściu, gdyż wyszedł z niego z poważnymi, lecz nie zagrażającymi życiu obrażeniami.

Do wypadku doszło w niedzielne popołudnie - ok. godz. 14.40. Pilotujący szybowiec SZD „Pirat” SP-2096 Wiesław G. wykonywał lot z szybowiska w Bezmiechowej G., należącego do Aeroklubu Politechniki Rzeszowskiej. W czasie ostatniego nawrotu przed lądowaniem szybowiec utracił siłę nośną, co spowodowało zmniejszenie prędkości i wpadnięcie w korkociąg. Szybowiec wraz z pilotem spadł na las.

W wyniku wypadku szybownik doznał złamań rąk, nogi i nosa oraz urazów głowy, kręgosłupa i miednicy. Przewieziono go śmigłowcem z Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Sanoku do szpitala w Krośnie.

Teren wypadku i szybowiec zostały zabezpieczone. O zdarzeniu powiadomiono Komisję ds. Badania Wypadków Lotniczych.

a. z.

# SPŁONĘŁA CERKIEW W KOMAŃCZY

Pod wieczór 13 września pożar ogarnął cerkiew p.w. Orędownictwa Matki Boskiej w Komańczy. W krótkim czasie ogień niemal całkowicie strawił tę świątynię - jedną z najbardziej znanych i zaliczanych do najpiękniejszych w Bieszczadach i Beskidzie Niskim.

Kiedy na miejsce pożaru dotarły pierwsze jednostki strażaków ochotników całe wnętrze drewnianej cerkwi już płonęło. Wkrótce ogień objął też jej kopuły. Na uratowanie budowli nie było szans. Nie zdołano też uratować prawie niczego z wyposażenia cerkwi. Nie udało się ocalić ani choćby części ikonostasu czy znajdujących się we wnętrzu paramentów.

Obecni na miejscu pożaru i docierający do nich sukcesywnie strażacy, m.in. z OSP w Komańczy i OSP w Rzepedzi oraz z KP PSP w Sanoku, skoncentrowali się na powstrzymaniu rozprzestrzeniania się ognia i na zabezpieczeniu zabytkowej dzwonnicy, stojącej w pobliżu świątyni.

Już następnego dnia po pożarze podjęte zostało postanowienie o odbudowie cerkwi. Mówili o tym wierni z Komańczy (ok. 25 rodzin prawosławnych), duchowni (m.in. władka Adam Dubec - arcybiskup nowosądeckiej eparchii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego) i wojewódzki konserwator zabytków Mariusz Czuba. Wójt Komańczy Stanisław Bielawka zadeklarował pomoc gminnego samorządu.

W sprawie ustalenia przyczyny pożaru zostało wszczęte dochodzenie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Sanoku.

h. t.

**Dr hab. Piotr Patoczka** - kierownik Pracowni Kompozycji Krajobrazu na Wydziale Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej, znawca m.in. architektury Bieszczadów i Beskidu Niskiego: *Ta cerkiew była tak mocno utrwalona, tak bardzo wrosnięta w krajobraz, że trudno ocenić jej strategię. Oczywiście, oprócz tych walorów krajobrazowych miała ona wartość kulturową i religijną. To była perełka stylu wschodniołemkowskiego.*

*Jeśliby zdecydowano się na jej odbudowę, to - wydaje mi się - powinna powstać wierna kopia tej świątyni, która spłonęła. Jednak będzie to z różnych powodów niezwykle trudne zadanie.*

*Można sobie również wyobrazić, że na tym miejscu zostanie „ślad”, „duch”, „fantom” spalonej cerkwi w postaci jej otoczenia, dzwonnicy, fundamentów, gdzie zostanie wybudowana mensa i będzie można odprawiać nabożeństwa. Natomiast nowa cerkiew stanie w innym miejscu.*

Cerkiew prawosławna p.w. Orędownictwa Matki Bożej w Komańczy została posadowiona na wznórz ok. 1 km od centrum wsi. Zbudowano ją na początku XIX w. (najczęściej podawana jest data 1802 r.) na miejscu świątyni z XVI w., którą strawił pożar. Później dobudowano do niej zakrystię oraz wieżę. W XX w. przeprowadzono kilka remontów świątyni. Remont w 2001 r. wymusiła gwałtowna wichura, która na cerkiew powaliła drzewo.

Od czasu powstania przez ponad półtora wieku cerkiew ta służyła grekokatolikom. Nabożeństwa w obrządku grekokatolickim odbywały się do 1961 r., kiedy to władze postanowiły ją zamknąć. Po 2 latach zezwolono na wykorzystywanie jej do celów kulturowych przez wyznawców prawosławia.

Była to budowla orientowana, zrębowa, o silnie wydłużonej sylwetce. Specjaliści uważali ją za typowy przykład „bezwieżowej cerkwi łemkowskiej typu północno-wschodniego”. Nad prezbiterium, nawą i babińcem górowały kopuły zrębowe. Ściany wewnątrz i wnętrze kopuł pokrywała polichromia ornamentalna. Pomiędzy nawą a prezbiterium znajdował się ikonostas z I poł. XIX w., który trafił do Komańczy z Wołosianki na Zakarpaciu i był dziełem Aftanazego Rużyłowicza. Ołtarz główny w 1803 r. ufundował Grzegorz Dido. W jego centralnym miejscu umieszczona była ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, będąca wierną kopią obrazu Matki Boskiej Łopieńskiej, który obecnie znajduje się w Polańczyku.



## PBO-CONSTRUCTION spółka z o. o.,

**prowadząca działalność na terenie Niemiec,  
zatrudni pracowników w następujących zawodach:  
- operator żurawia wieżowego, cieśla, betoniarz,  
zbrojarz, murarz, cieśla - suwnicowy.**

**Kontakt telefoniczny**

**062-7619929,**

**062-7382606,**

**kom. 668229739.**

# WILKI ZNÓW GÓRĄ

- Nieraz się słyszało o atakach wilków, ale to w Rabem czy Lutowskich. Często z żoną powtarzaliśmy, że dzięki Bogu nie u nas. No i wywołaliśmy wilka z lasu – opowiadał rozgoryczony Józef Iwanisik z Jureczkowej w maju tego roku, kiedy wilki po raz pierwszy zaatakowały jego gospodarstwo. W ciągu jednej nocy zagryzły wtedy 31 owiec.



Wilki polubiły owce Iwanisików

Fot. K. Podolak

## Najładniejsze sztuki przepadły

Po wiosennym spustoszeniu gospodarz, obawiając się kolejnych wilczych ataków, przez pewien czas trzymał stado w owczarni. I to nie było jednak dobrym rozwiązaniem. – Ktoś powie, żebym zaganiał owce do stajni, ale w środku ciepło, mogłyby się podusić – przekonuje Iwanisik. – Zacząłem je wyganiać na pastwisko, czasami po pięć razy w nocy wstawiałem, świeciłem latarką. I to nie pomogło.

Po paru miesiącach wilki wróciły w to samo miejsce. W nocy z 11 na 12 września państwo Iwanisikowie znaleźli w zagrodzie tuż przy dro-

dze 12 zagryzionych owiec. – Dwie weterynarz pozszywał, ale reszta przepadła i to te najładniejsze sztuki – mówi zrezygnowany hodowca. – Tyle co stado uzupełniłem, chciałem synowi przekazać, a tu znowu trzeba tryki kupować.

Jureczkowa to nie jedyne miejsce na mapie wilczych polowań. W ostatnim numerze „GB” ukazał się materiał o atakach wilków w Bandrowie. Tam jednak drapieżniki nie poprzestały na baraninie. Ich łupem padły też cielak, zrebak i psy.

## Widok był przerażający

Jeszcze wcześniej wilki uctowały w Serechnicy. Do znajdującej się

tam posiadłości ziemskiej powracały aż czterokrotnie (11 i 26 lipca, 4 i 5 sierpnia), a bilans ich nocnych wypadów to 48 zagryzionych owiec i jedna koza. – Po pierwszym ataku gdyby nie gawrony, to byśmy nie wiedzieli, gdzie szukać – relacjonuje przedstawicielka szefostwa „Posiadłości Ziemskiej Serechnica”.

Niestety, nie pomogło nawet trzymanie stada w stajni. Kilkanaście dni później pewnie ta sama wataha weszła do środka. – Widok za każdym razem był przerażający. Tylko kilka owiec zostało doładowanych, pozostałe dotkliwie pokaleczone, niektóre obdarte ze skóry – dodaje.

## Wilki nas osaczyły

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze problem z utylizacją. – Cała ta procedura trwa za długo. Jak weszliśmy do Unii to powinni coś z tym zrobić, szybciej reagować na zgłoszenie, a nie, że czeka się po kilka dni – stwierdza kierowniczka posiadłości. – Ja bardzo lubię zwierzęta, ale można by te wilki chociaż trochę postraszyć. Przecież one nas osaczyły. Tu wszędzie dokoła są lasy, a ludzie boją się nawet iść na grzyby czy jagody.

Ciągle pisze się o kolejnych wilczych atakach, ale wciąż brak konkretnych rozwiązań, które dałyby oczekiwane przez hodowców efekty. Być może jakieś ustalenia przyniesie planowane w Bieszczadach spotkanie z ministrem środowiska.

J. Piekarska, K. Podolak

## Tak dobrze jadło i przepadło

Pierwsza połowa września była dość przykra dla przewożących towary monopolowe z niepolskimi znakami akcyzowymi. Przykrości sprawiali im funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej, przeprowadzający kontrole drogowe na terenie powiatów leskiego i sanockiego.

Patrol KOSG 1 września zatrzymał do kontroli drogowej w Bykowcach volkswagena polo, kierowanego przez 58-letniego mieszkańca Sanoka. W aucie ujawniono 90 paczek papierosów z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej o wartości ok. 500 zł.

Następnego dnia funkcjonariusze KOSG skontrolowali w Lesku samochód volkswagen passat, którym kierował 41-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego. W samochodzie znaleziono 119 paczek papierosów i kilka butelek wódki z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej o wartości ok. 600 zł.

Z kolei 3 września pogranicznicy z KOSG również w Lesku zatrzymali do kontroli drogowej volkswagena vento. W prowadzonym przez 61-letniego mieszkańca powiatu krośnieńskiego pojeździe ujawnili 60 paczek papierosów i kilka butelek z Ukrainy.

Jeszcze więcej wyrobów monopolowych wiół 6 września 23-letni mieszkaniec jeden z poleskich wiosek. W jego volkswagenie passacie odkryto 150 paczek papierosów i 19 butelek wódki o czarnorynkowej wartości ok. 1 300 zł. Kierowca wyjaśniał, że towar zakaupił od nieznanymi obywateli Ukrainy na bazarze w Ustrzykach D. Miał zamiar wprowadzić go do „nielegalnej dystrybucji”.

W Zagórz 12 września zatrzymano do kontroli drogowej fiata 125 p, którym kierował 34-letni mężczyzna spod Jasła. W samochodzie ujawniono 100 paczek papierosów z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej.

W dzień później także w Zagórz funkcjonariusze KOSG poddali kontroli opła astrę, prowadzonego przez 20-letnią mieszkankę powiatu krośnieńskiego. W samochodzie było 80 paczek papierosów i kilka butelek wódki oznaczonych ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej.

Również 13 września patrol KOSG zatrzymał do kontroli drogowej w Lesku poloneza caro, kierowanego przez 54-letniego mieszkańca powiatu krośnieńskiego. W samochodzie znaleziono 70 paczek papierosów i kilka butelek wódki z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej.

We wszystkich tych przypadkach zatrzymanym towar został przekazany do Urzędu Celnego w Krośnie. Sprawców oprócz utraty papierosów i alkoholu spotkały dodatkowe kary – mandaty lub wszczęcie spraw o popełnienie wykroczeń karno-skarbowych.

h. t.

## Dziękując za trud

Niedzielną popołudnie 3 września wiele osób zarezerwowało sobie na dożynki w Równi. Na placu przed efektywnie wyremontowaną świetlicą wiejską zgromadziły się tego dnia setki ludzi z całej gminy. Uroczystość została przygotowana bardzo starannie, w czym ogromną zasługą wielu mieszkańców wioski i ich sojuszników.

- Pogoda dopisała, a to jeden z podstawowych warunków powodzenia takich imprez. Było bardzo dużo ludzi nie tylko z naszej wioski i gminy, ale i innych części województwa czy Polski. Mieliśmy też gości ze współpracującej z naszą szkołą Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. z Warszawy z b. prezesem Maciejem Flemmingiem – mówi Jolanta Kopacz, kierująca dożynkowym komitetem organizacyjnym.

Po mszy świętej koncelebrowanej w miejscowym kościełku pod przewodnictwem ks. Józefa Bieńka – dziekana ustrzyckiego – korowód z chlebem dożynkowym w rękach starostów Zofii Orłowskiej i Bolesława Długiego, z wieńcami, niesionymi przez zespoły ludowe z ustrzyckiej gminy, przeszedł na plac przed świetlicą. Tutaj zaczęło się od poświęcenia świetlicy przez ks. dziekana. Za całoroczny trud rolnikom podziękował gospodarz gminy Henryk Suluja.

W części artystycznej wystąpiły „Równianki” z Równi, „Otwarte Serca” z Domu Pomocy Społecznej w Moczarach, „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa, „Oratyki” z Krościenka, „Ropieńczenie” z Ropienki, kwartet „Berdo” z Ustrzyckiego Domu Kultury, „Zukowanie” spod Żukowa, „Zamylnianki” z Jalonego. Solo śpiewała Paulina Jędrzejec – uczennica SP im. Jana Staszka w Równi.

Występy przeplatano się z konkursami i zabawami. Zwycięzczynią konkursu na najlepszą gospodynię w gminie została Danuta Wawryszczuk. Aleksandra Rebidas zajęła drugie miejsce, a Zofia Zarzyzna była trzecia. Tytuł najlepszego gospodarza w gminie przypadł Stanisławowi Tranowi. W przeciągnięciu liny radni zmierzli się z sołtysami.



Fot. T. Szewczyk

Dożynkom towarzyszyła wystawa i degustacja pieczywa SHU „Halicz” Ustrzyki D. Była również wystawa owoców rolnych, przygotowana przez Powiatowy Ośrodek Doradztwa Rol-

niczego w Ustrzykach D. O poczęstunek dla wszystkich ze „swojskiego jadła” zadbał mieszkaniec Równi wspani przez sponsorów. Jedzenia wystarczyło na całą zabawę dożynkową przy muzyce zespołu „Contrakt” z Czarnej Górzej.

- Dożynki gminne w Równi odbywały się po raz drugi. Tym razem było

o wiele, wiele więcej osób. Nie słyszałam opinii negatywnych. Raczej zebrałiśmy sporo pochwał. I to nas cieszy – podsumowuje J. Kopacz.

t. s.

**Sponsorzy:** Urząd Miejski w Ustrzykach D.; Hurtownia „Edmark” (Kazimierz Górecki) Ustrzyki D.; SHU „Halicz” Ustrzyki D.; „Pex-Jan” (Jan Szczesny) Ustrzyki D.; FHU „Adam” (Adam Buziewicz) Ustrzyki D.; Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Rejman” (Tomasz Rejman) Ustrzyki D.; Masarnia (Maria Zygmont) Ustrzyki D.; Masarnia „Graham” (Grażyna Kociszewska) Ustrzyki D.; Rada Sołecka w Równi; Komisja ds. Wsi Rady Miejskiej w Ustrzykach D.; Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Ustrzyki D.; Bieszczadzki Bank Spółdzielczy Ustrzyki D.; Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku; Pawilon Handlowy „Carla” (Beata Chrzyszcz) Ustrzyki D.; FHU „Roter” (Teresa Wójtowicz) Ustrzyki D.; Bar „Ewa” (Edward Kuci) Ustrzyki D.; PUH „San-Ust” Sp. z o.o. Ustrzyki D.

**Pomoc przy organizacji:** Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych w Ustrzykach D.; Ustrzycki Dom Kultury

**Mieszkańcy Równi, którzy najmocniej zaangażowali się w przygotowanie dożynki:** Jolanta Kopacz (przewodnicząca komitetu organizacyjnego), Bogumiła i Władysław Dajczakowie, Teresa i Bolesław Długi, Krystyna Szewczyk, Ryszard Długi, Marta Wojewoda, Alina Falkowska, Stanisława Wantuch, Małgorzata Pietryka, Zofia Orłowska, Elżbieta Stępkowska, Alicja i Leszek Zagórcy, Leszek Dobosz, Tadeusz Podkalicki i Piotr Matuszewski.

## Wpadka na przejściu

Funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej z polskosłowackiego przejścia granicznego w Radoszycach podczas kontroli granicznej kierowcy i pasażerów samochodu volkswagen passat, ujawnili przemyt papierosów.

Funkcjonariusze SG znaleźli papierosy w różnych skrytkach samochodu, m.in. w podsufitce i w tylnym zderzaku. Łącznie ujawniono 300 paczek papierosów oznaczonych ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej o wartości około 1,5 tysiąca zł.

Oprócz kierowcy, którym był 24-letni mieszkaniec jednej z miejscowości powiatu bieszczadzkiego, samochodem podróżowały jeszcze dwie inne osoby z tej samej miejscowości. Celem ich wyjazdu były Włochy.

Do próby przemytu papierosów przynal się jedynie kierowca. Towar został zatrzymany. Sprawca będzie odpowiadał za naruszenie przepisów kodeksu karno-skarbowego.

a. z.

## Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 22 września 2006 r. do 3 listopada 2006 r. wykaz nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki D. i przeznaczonych do:

1. Sprzedaży na rzecz najemców:

- lokal mieszkalny położony w Ustrzykach D. przy pl. Chopina 2/18,

- lokal mieszkalny położony w Ustrzykach D. przy ul. 1 Maja 41/3.

2. Sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:

- działka nr 2599 o pow. 0,0786 ha, położona w Ustrzykach D.,

- działki nr: 1293 i 1294 o łącznej pow. 0,7012 ha, położone w Ustrzykach D.,

- działka nr 769/2 o pow. 0,0612 ha, położona w Ropience,

- działka nr 769/3 o pow. 0,0881 ha, położona w Ropience,

- działka nr 769/4 o pow. 0,0696 ha, położona w Ropience.

inż. Krzysztof Gąsior  
zast. burmistrza

## OGŁOSZENIE O LICYTACJI

Komornik Skarbowy Urzędu Skarbowego w Ustrzykach D. podaje do publicznej wiadomości, że 29 września 2006 r. o godz. 10.00 w ZPD w Równi celem uregulowania należności na rzecz Urzędu Skarbowego w Ustrzykach D. odbędzie się II licytacja zajętej ruchomości, należącej do p. Jana Woźniaka (zam. Ustrzyki D. ul. PCK 50/4). Trak pionyowy jednopoziomowy GKT – 60F. Cena szacunkowa 55.500 zł. Cena wywołania 27.750 zł.

Zajętą ruchomość można oglądać 29.09.2006 r. o godz. 9.30.

Warunkiem udziału w licytacji jest wpłacenie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 ceny szacunkowej.

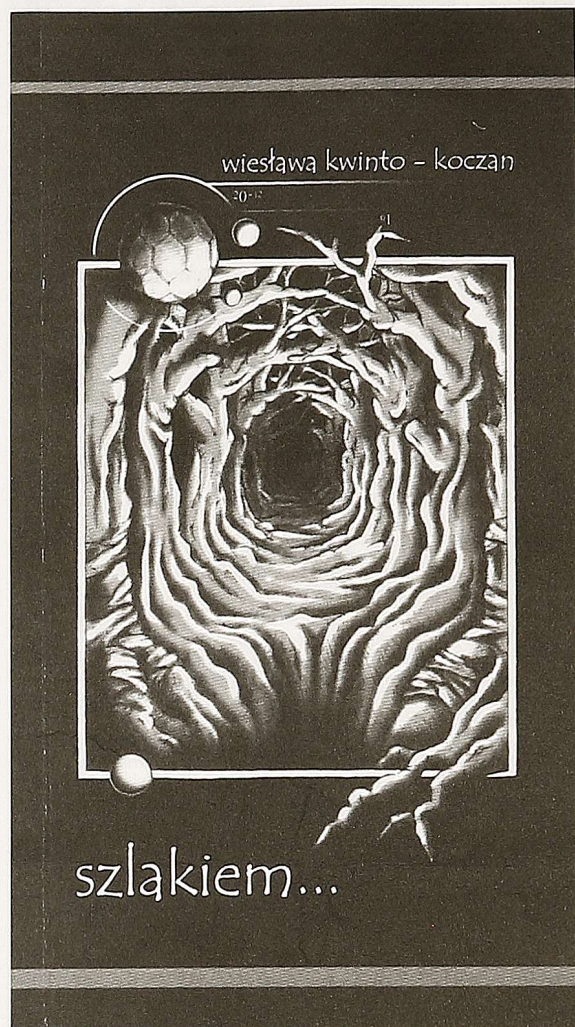
Prosi się o zabranie dowodu osobistego i nr NIP.

Zastrzega się możliwość odwołania licytacji bez podania przyczyn.

## KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

## Z Bieszczadem w sercu



Często jest tak, że ludzie, trafiając w Bieszczady, odkrywają w sobie uzdolnienia artystyczne i zaczynają malować, rzeźbić czy pisać wiersze... Bywa też (rzadziej, ale bywa), że te talenty ujawniają się po opuszczeniu naszego regionu i są jakby owocem tęsknoty za Bieszczadem.

Ten drugi typ bieszczadzkiej inspiracji ilustruje Wiesława Kwinto-Koczan i jej wiersze, zamieszczone w tomiku „Szlakiem...”, szczególnie w jego pierwszej części „...przez Bieszczad”.

Jej życie w różny sposób związane jest z Bieszczadami i przypomina losy wielu ich mieszkańców. Trafiła tutaj wraz z rodziną z Krystynopola jako „repatriantka” w wyniku „Akcji H-T”. Ukończyła Technikum Torfowe w Elblągu, a później filologię rosyjską. Pracowała „w kulturze” i „ochronie przyrody” na północy Polski. Potem na kilkanaście lat wróciła w Bieszczady, gdzie była nauczycielką m.in. w szkole w Ustianowej. Od kilku lat jest na emeryturze i mieszka w Toruniu. Jednak jej „krajem lat dziecińczych”, „jedną krainą w sercu” są Bieszczady i nadal „niczym jej jest ten od morza wiatr” przy bieszczadzkiem wietrze.

To rozmiłowanie w Bieszczadach jest już widoczne w rozpoczynającym zbiór wierszu-modlitwie „Nie masz mi za złe, Panie...”. A kolejne utwory („Bieszczadzkie misterium”, „Na rozstajach...”, „Napelnij mnie radością...”, „Zycze”, „Rzeźkość wypoczętych poranków...”, „Krywe”, „Niebieskimi cieniami...”, „Kocham cię, poeto rozrzutny...”, „Moje serce szybuje w obłokach...” i nawet - oparty na inwokacji do zmarłego ojca - „Tato”) są kolejnymi dowodami, że rozmiłowanie to jest prawdziwe. I umotywowane, bo tylko tutaj może się przydarzyć „zachwyt wstrzymujący/ oddech/ nad przestrzenią/ wołającą o skrzydła” i „spełnienie marzenia/ o równoczesnym dotyku/ nieba i ziemi”.

Sporo w tej bieszczadzkiej części tomiku wierszy metrycznie i rytmicznie uporządkowanych, z klasycznymi rytmami (to nie ich wada, lecz zaleta, bo rymy nie powstały na zasadzie: „co by tu zrymować”), ładnych nie tylko przez to, co mówią, ale i jak mówią (chodzi o warstwę brzmieniową, o melodię). Pewnie dlatego niektóre z nich uznane zostały za gotowe teksty piosenek i jako takie zostały wykorzystane przez - uprawiającą poezję śpiewaną - zespoły „Małżeństwo z Rozsądku” i „Cisza Jak Ta”.

Dwa lata temu W. Kwinto-Koczan wygrała wierszem „Chrystus bieszczadzki” konkurs poetycki podczas IV Festiwalu Sztuk Różnych „Bieszczadzkie Anioły”. W tym roku na VI „Bieszczadzkie Anioły” zespół „Cisza Jak Ta” otrzymał wyróżnienie za piosenkę „Białe góry” z jej tekstem. Obydwa wiersze wcześniej drukowaliśmy w „GB”. Ale mamy nosa!

Set.

W. Kwinto-Koczan, *Szlakiem...*, Wydawnictwo Kwinto i Spółka, Toruń 2004

Zbigniew Zamoljko  
Ustrzyki Dolne

## Pożegnanie lata

schodzimy z gór z chórów  
na wozach drabiniastych  
po deszczu żniwnym  
nasz krzyż złamany przewiazaliśmy  
po drabinie podnieśliśmy go tak wy-  
soko  
że zawstydzony buk się czerwienił  
najwyższy wśród świerków w or-  
natach

wszystkie ważne sprawy  
odwlokły się na Kraków  
a tu cóż  
Bóg nagi na drzewie  
i Matka Boża bolesna  
uśmiechnięta



Z. Zamoljko

## Barak z magicznymi witrażami

W galerii „Barak” w Czarnej trwa wystawa niezwykłych witraży Jacka Pysia „Olwady? Przedmioty magiczne”. Określenie „niezwykłe” jest tu jak najbardziej na miejscu, gdyż są to prace wykonywane technikami typowymi dla witrażownictwa, lecz w większości od typowych witraży odległe.



Fot. Galeria Barak

Jacek Pyś zajmuje się witrażownictwem od 17 lat. Odwołuje się nie tylko do bogatej tradycji tej dziedziny sztuki, ale przede wszystkim czerpie inspirację z najpiękniejszego - jego zdaniem - miejsca na ziemi: Podkarpacia.

- Jacek z kontaktu z rodzinną ziemią, przyrodą, ze spotkań z bieszczadzskimi przyjaciółmi czerpie siły vitalne, pomysły, twórcze inspiracje - mówi współwłaścicielka „Baraku” Róża Franczak. - Przez wiele lat Jacek mieszkał i pracował w Grecji, ozdabiając witrażami budynki w Atenach i na Krecie. Obecnie dzieli czas pomiędzy Kraków, Dynów, Bieszczady i inne miejsca w Polsce, w których realizuje swoje pomysły.

Sam artysta jest postacią barwną i nietuzinkową. Wywodzi się artystycznie i - jak sam powiada - nieco zwiariowanej rodziny. Ojciec był śpiewakiem operowym, siostra Jolanta jest malarką, brat Marek - aktorem, siostrzenica Magda niedawno zrealizowała kolejny spektakl plenerowy w Dynowie („Skrzypek na dachu”).

Na wystawie w „Baraku” pokazano przedmioty, które technika witrażu przywróciła „do życia”. Stare żelazka, olearki, dzieje, lustra, chomąta, lampy naltowe - wydawałoby się - niepotrzebne, wybrakowane, ułomne, z „wadami” ożywiają w pracach Jacka. Staje się tak dzięki wielobarwnym motyloom czy smukłym ważkom, które „przysiadły” na przedmiotach. W wyniku tego przedmioty nie tylko ożyły, nabrały nowych zastosowań i nowych znaczeń, ale roztoczyły wokół siebie magiczną aurę.

Wystawę można oglądać codziennie w godz. 10.00 - 18.00 do końca września.

eref



Równać szanse

Masz pomysł, jak wyrównać szanse edukacyjne młodzieży z terenów wiejskich, jak zaktywizować młodych z małych miejscowości i pobudzić ich do działań na rzecz rozwoju osobistego oraz ich społeczności lokalnych?

## To propozycja dla Ciebie!

Rusza kolejna edycja programu dotacyjnego Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Równać Szanse 2006 - Regionalny Konkurs Grantowy”.

Celem programu jest wsparcie inicjatyw społecznych służących wyrównywaniu szans edukacyjnych, a tym samym startu życio-

wego, młodzieży z terenów wiejskich i małych miast (do 20 000 mieszkańców).

O dofinansowanie projektów, adresowanych do młodzieży w wieku 13-19 lat, mogą się ubiegać przede wszystkim organizacje pozarządowe, a także gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne, placówki pozaszkolne (domy kultury, biblioteki) oraz grupy nieformalne (również tworzone przez młodzież).

Maksymalna kwota, o jaką można występować, to 7000 zł.

Termin składania wniosków mija 10 października 2006 r.

Dofinansowane działania powinny rozpocząć się nie wcześniej niż 1 stycznia 2007 r. i trwać nie dłużej niż do 30 czerwca 2007 r.

Wnioski z województw lubelskiego, podkarpackiego, małopolskiego należy przysłać na adres regionalnego partnera programu - Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu w Lublinie, 20 - 113 Lublin, ul. Jezuicka 4/5 (Adres e-mailowy: lublin@rownacszanse.pl). Informacje o programie: tel. 081-534-2652.

Zasady konkursu i formularz wniosku znajdują się na stronach internetowych: www.równacszanse.pl; www.wolontariat.org.pl/lublin.

## A może by tak do kina?

22.09.	18.00	Piraci z...	Skrzynia Umarłaka (przygod.; USA; od 12 l.)	11,00 zł
24.09.	18.00	Piraci z...	Skrzynia Umarłaka (przygod.; USA; od 12 l.)	11,00 zł
29.09.	19.00	Silent Hill	(horror; USA/Jap.; od 15 l.)	11,00 zł
30.09.	19.00	Tristan i Izolda	(romans; USA/W. Bryt.; od 15 l.)	11,00 zł
6.10.	19.00	Jasminum	(komedia; Pol.; od 12 l.)	11,00 zł
8.10.	18.00	Garfield - 2	(komedia; USA; b.o.)	11,00 zł

## Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;

ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze  
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

**Redakcja****„Gazety Bieszczadzkiej”**

Ponieważ w 18 numerze Gazety Bieszczadzkiej ponownie pisano na mój temat w związku z pełnioną funkcją, dlatego jeszcze raz skorzystam z prawa do repliki.

Wiemy już, że Tadeusz Szewczyk zależny jest – jak napisał – wyłączanie od samego siebie, więc też zapewne sam siebie zatrudnia, sam siebie wynagradza, „sam sobie sterem...”. Chcę wpiwn podkreślić, że nie zamierzam tym razem za wiele pisać o sytuacji firmy ani o pracy dyrektora bo Tadeusz Szewczyk i tak wie swoje i swoje wnioski wyciągnie z kontekstu tak, aby tym gorzej było dla prawdy. Albo gorzej niż najgorzej. Normalny człowiek, gdy się go atakuje to się broni.

Tadeusz Szewczyk podnosząc mój „szyderczo prześmiewczy ton”, sam występuje w tonie wręcz napastliwym, dalekim od umiaru. Przytaczanie liczb i zdarzeń służy mu wyłącznie za pretekst do stawiania mi kolejnych zarzutów: Roczniak powiedział, Roczniak zadeklarował, Roczniak nie dotrzymał, Roczniak podpisał bo musiał, Roczniak nie podpisał a przyszło, Roczniak zwolnił, Roczniak nie natowił pacjentów na wypracowanie kontraktu, Roczniak nie naprodukował lekarzy, Roczniak wymyślił ustawę o zakładach opieki zdrowotnej, Roczniakowi o zgrozo!, placą pobory!!! Huragan Catrina i tęgoroczna susza to także sprawki Roczniaka. Sądząc z tłumów zatrudnionych przez Tadeusza Szewczyka w redakcji Gazety Bieszczadzkiej doskonale wie on jak zarządzać kilkusetosobową firmą i jak kierować ludźmi.

A w ogóle to wszystko wie i na wszystkim się zna. Podobno jednak

najłatwiej jest mleć tym czego jakoby Roczniak „zapomniał w jamie ustnej”. Albo wywijać piórem lub też – idąc z postępem – wystukiwać na klawiaturze.

Niekiedy należałoby się jednak postukać. Zanim na przykład wyciągnie się ni z gruszki ni z pietruszki, żonę, która ani położna nie jest ani zwolniona nie była. Ale żeby komuś dokopać można czasem udać głupiego. Można też wleźć komuś na zarobki. Wiadomo, społeczeństwo nie za bogate no i odium gotowe. Tak się manipuluje opinią, tak się wznieca wokół człowieka medialny fetor. Nie wiem czy redaktor Gazety Bieszczadzkiej obnażył już wszystko co miał obnażyć, lecz to nie on mnie zatrudnia, kto inny wycenia wartość mojej pracy i kto inny określi czasokres sprawowania przez mnie funkcji.

A rzetelność dziennikarska nakazuje, według Kodeksu Etyki Dziennikarskiej, wyraźnie oddzielenie podawanych informacji od interpretacji i opinii. Tego Tadeusz Szewczyk powinien wręczcie zachować przestrzegając wzniecając przeciwko człowiekowi medialny hałas. Chyba, że kryje się za tym jakiś nowy kandydat do funkcji albo też, „mocum panie”, zemsta?

Jest jednak u Tadeusza Szewczyka nie tylko ten zły Roczniak no bo musi być i ten dobry. Jak zwykle obsesyjnie wręcz, przywołuje Tadeusz Szewczyk, swoją ikonę z przeszłości. Podkreślam, że ja także cenię Byłego Dyrektora, mam nawet zaszczyt go zatrudniać. Za jego dyktury były jednak inne warunki ekonomiczno-prawne, inna wycena kontraktów, w tym szczególnie na oddziale rehabilitacji, znacznie mniej kosztownego acz

niezbędnego sprzętu medycznego, aparatury, mniej usług, mniejsza dostępność lekarzy. Mogło się bilansować. „Tadeusz Szewczyk gloryfikując bilans” zapomina, że my jesteśmy w pierwszym rządzie dla chorych, dla potrzebujących pomocy medycznej lub usprawniania. Kontrakt, procedura, bilans, i owszem, ale w następnej kolejności i nie kosztem chorego.

Skoro na łamach Gazety Bieszczadzkiej Tadeusz Szewczyk zaprasza abym go pozwał do Sądu, to znać czy wie, że napada. Ale z zaproszenia nie skorzystam. Zwracając się do p.t. czytelników i mieszkańców informuję, że jesteśmy, robimy co trzeba żeby leczyć, żeby wejść do Krajowej Sieci Szpitali Publicznych i żeby się dla naszego wspólnego dobra, rozwijać.

**Robert Roczniak**

\* Zachowano pisownię, interpunkcję i stylizację oryginalną.

\*\* Czytanie ze zrozumieniem jest jedną z elementarnych umiejętności, jakie powinien opanować uczeń kończący szkołę podstawową. Jednak odnośnie wrażenie, że dyr. R. G. Roczniak zupełnie nie rozumie tego, co czyta. W tej sytuacji nie widzę jakiegokolwiek sensu prowadzenia z nim dalszej polemiki. Nadal nie ma w jego pisaninie ani jednego rzeczowego argumentu. Niestety, nie potrafię się zniżyć do tego poziomu, jaki w swej „replike” zaproponował mój szanowny polemista. Dlatego odpowiedzi na nią nie będzie.

Czytelnikom zaś za odpowiedź pośrednią niech posłużą materiały „Szpital nasz powszedni”, „Z podstawami do optymizmu” i „Ucieczka do przodu”, zamieszczone w tym numerze „GB”.

**Tadeusz Szewczyk**

## Ucieczka do przodu

Słoneczne kolektory ciepła, ekologiczna kotłownia, docieplone ściany, nowe okna i nowe grzejniki to owoce termomodernizacji siedziby leskiego szpitala. Zastosowanie tych rozwiązań to zaoszczędzenie co roku ok. 350 tys. zł. Inwestycja była możliwa dzięki wsparciu finansowemu Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Ekofunduszu.

**Nagrada za termomodernizację**

Właśnie poszukiwanie dodatkowych – poza kontraktem z NFZ – źródeł finansowania to klucz do sukcesu dyrekcji leskiego szpitala. Dzięki takim działaniom szpital przeszedł nie tylko termomodernizację, ale ma także nowy dach i wyremontowane oddziały.

– Nie było łatwo, ale się powiodło – mówi dyrektorka leskiego SP ZOZ Alicja Szczepańska. – Termomodernizacja kosztowała ponad 2,5 mln zł. Udalo nam się pozyskać na nią dotacje z NFOŚiGW i z Ekofunduszu oraz wzięliśmy 250 tys. zł pożyczki z Wojewódzkiego FOŚiGW.

Właśnie m.in. za te działania w 2005 r. leski szpital dostał specjalną nagrodę ministra zdrowia.

– W latach 2003-2006 na same inwestycje i remonty w szpitalu wydano ponad 5 mln zł – stwierdza leski starosta Marek Scelina. – Ogromna część tych pieniędzy to są środki pozyskane z zewnątrz.

**Zwiększyć, żeby zmniejszyć**

Jeszcze pod koniec 2003 r. w leskim szpitalu zorganizowano oddział rehabilitacyjny. Zaczął funkcjonować od 2004 r., kiedy dyrekcja ZOZ-u wynegocjowała z NFZ kontrakt na świadczenie usług rehabilitacyjnych. Oddział spełnia wszystkie normy. Jest wyposażony w windy i specjalne łóżka, z których jedno kosztuje ok. 4 tys. zł. Trafiają doń m.in. pacjenci po zawałach, wylewach, ze schorzeniami reumatycznymi i ortopedycznymi. W zależności od rodzaju schorzeń korzystają z laserów, prądów selektywnych, ultradźwięków czy pola magnetycznego. Na miejscu jest masażysta oraz są urządzenia do ćwiczeń ruchowych. Oddział rehabilitacji był tworzony w bardzo ciężkim momencie. Leski szpital był wówczas „na deficycie”. Zadłużenie wynosiło prawie 4 mln zł.

– Sytuacja była niezwykle trudna – mówi A. Szczepańska. – Był dług, były zaległe „trzynastki” i „203” do zaplacenja. Zeby się z tych zaległości wobec pracowników wywiązać, musiałam najpierw zwiększyć zadłużenie...

Potem zaś trzeba było tak działać, żeby sukcesywnie schodzić z długu. Jedną ze ścieżek ku temu były mniejsze nakłady na utrzymanie szpitala w wyniku termomodernizacji. Druga ścieżka to zwiększanie dochodów SP ZOZ-u poprzez zwiększanie kontraktu z NFZ.

– Kontrakt wzrósł m.in. dzięki utworzeniu rehabilitacji i pięciu nowych poradni. Z 1,5 karetki doszliśmy do zakontraktowania 4 karet – informuje szefowa leskiego SP ZOZ-u. – Aktualnie nasze zadłużenie nie rośnie, lecz maleje. Mamy teraz jeszcze nieco ponad 2 mln zł długu. Jednak są w to wliczone 2 mln zł pożyczki restrukturyzacyjnej.

Taka pozytywna tendencja w finansach nie była efektem radykalnego zmniejszenia liczby pracowników i uzyskania oszczędności „na placach”. Wręcz przeciwnie... W ciągu ostatnich trzech lat w leskim SP ZOZ-ie otrzymało pracę ok. 70 osób. W sumie załoga liczy obecnie 360 pracowników.

– Tworząc nowe komórki, najpierw poproszawałam personel z tych miejsc, gdzie były nadwyżki. Potem już trzeba było zatrudniać nowych ludzi – wyjaśnia ten „cud restrukturyzacyjny” A. Szczepańska.

**Termometry z paszportami**

W czasie jubileuszowej uroczystości 9 września szpital w Lesku otrzymał oficjalnie „Certyfikat ISO 9001-2000”. Przejście przez wszystkie procedury, nadzorowane przez niemiecką firmę wyspecjalizowaną w certyfikacji placówek medycznych, to był wynik roku wyjątkowej pracy.

W tym czasie m.in. wyszkolono w szpitalu 12 audytorów wewnętrznych. Każdy lider ma opracowane w swoim oddziale wszystkie obowiązujące standardy i procedury. Została uporządkowana i usystematyzowana cała dokumentacja, która jest prowadzona we wszystkich placówkach SP ZOZ. Został też uporządkowany sprzęt. Obecnie każdy element wyposażenia medycznego ma paszport. Nawet aparaty do mierzenia ciśnienia i termometry mają swoje paszporty.

– Certyfikacja zarządzania i organizacji to także sprawa prestiżowa – dodaje A. Szczepańska. – Jesteśmy trzecim szpitalem (po Jasle i Łańcutcie) w województwie podkarpackim, który ma certyfikat. Myślę, że to nam pomoże nie tylko w negocjowaniu kontraktów z NFZ, ale będzie też odgrywać rolę przy tworzeniu krajowej sieci szpitali.

**Idą dalsze inwestycje**

W sierpniowym Biuletynie Zamówień Publicznych leski SP ZOZ ogłosił przetarg na wykonanie inwestycji. Tym razem chodzi o przebudowę parteru szpitala na szpitalną izbę przyjęć z oddziałem pomocy doraźnej oraz adaptację pomieszczeń parteru na realizację badań profilaktycznych w ramach „Programu przeciwdziałania chorobom cywilizacyjnym w Bieszczadach”. Zadanie to obejmuje także do budowę budynku wjazdu karetki pogotowia oraz zabudowanie nadbudowy między budynkiem szpitala a pawilonem w celu uzyskania dodatkowych pomieszczeń na badania profilaktyczne, również w ramach „Programu przeciwdziałania chorobom cywilizacyjnym...”. Sam program zaś został zgłoszony do Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Funduszu Finansowego. Jego całkowita wartość wynosi ponad 770 tys. euro. Leski SP ZOZ ubiega się o dofinansowanie w wysokości 655 tys. euro. Na razie nie wiadomo, jakie będą losy tego projektu.

– Ale pieniądze na kolejne przedsięwzięcia już muszą być, bo inaczej przecież nie ogłaszano by przetargu...

– Niedawno dzięki staraniom dyr. A. Szczepańskiej pozyskaliśmy na dalsze inwestycje w szpitalu 500 tys. zł z kontraktu wojewódzkiego. Na początku września podpisaliśmy z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych umowę na 120 tys. zł. Pieniądże z PFRON-u zostaną wykorzystane głównie na przebudowę podjazdów i drzwi tak, aby były przystosowane dla osób niepełnosprawnych – informuje M. Scelina. – Myślę, że dyr. A. Szczepańska realizuje te zamierzenia, jakie na ten rok zaplanowała.

**Wyjście na prostą**

Leski SP ZOZ nie zmarnował ostatnich trzech lat. Zrobiono w nim wiele i to na różnych płaszczyznach. Ta poprawa jest widoczna nie tylko w wyglądzie budynku i wyposażeniu szpitala.

W rankingu najlepszych szpitali w Polsce, sporządzanym przez tygodnik „Wprost”, nie ma jeszcze leskiego szpitala w czołówce. Jednak już jest w nim brany pod uwagę. Oddział ginekologiczny został sklasyfikowany za 2005 r. na 78 miejscu. Natomiast jeśli chodzi o usuwanie zmian w piersiach, szpitalowi w Lesku przyznano 29 miejsce w kraju. Zatem do elitarnego dwudziestki całkiem niedaleko...

– Myślę, że zaczynamy wychodzić na prostą – konkluduje dyr. A. Szczepańska.

**T. Szewczyk**

### Szpital Powiatowy w Lesku wchodzi w drugie 50-lecie

## Z PODSTAWAMI DO OPTYMIZMU

Leski amfiteatr w sobotnie popołudnie 9 września wypełnił się niemal do ostatniego miejsca. Zdecydowaną większość zebranych stanowili byli i obecni pracownicy leskiej służby zdrowia. Było to wszak uroczyste spotkanie z okazji jubileuszu półwiecza Szpitala Powiatowego w Lesku.



Uhonorowano grupę 39 zasłużonych pracowników

Fot. T. Szewczyk

– W ciągu tych 50 lat szpital przeszedł długą i niełatwą drogę. Szczególnie trudne były ostatnie lata, kiedy przeprowadzono restrukturyzację naszego SP ZOZ-u – mówił leski starosta Marek Scelina. – U nas nie polegała ona na zwalnianiu pracowników. Można powiedzieć, że nie było większych zwolnień. Oszczędności szukano gdzie indziej. Inwestycje, jakie zostały zrealizowane w ostatnim okresie, muszą budzić podziw. W tak trudnych czasach i przy poważnym zadłużeniu, jakie było na początku, przeprowadzono bardzo duże zmiany. Ich efektów zazdrośczą nam inne powiaty. Również jakość usług świadczonych przez nasz szpital podnosi jego renomę. Jest to zasługa całego personelu.

W czasie uroczystości jubileuszowych uhonorowano 39 byłych pra-

owników, którzy przez dziesiątki lat na różnych stanowiskach byli ważnymi częściami leskiej służby zdrowia. W grupie wyróżnionych znaleźli się: Zofia Bińkowska, Janina Buczkowska, Julia Chomik-Haftek, Janina Cichońska, Jadwiga Cymerman, Aleksandra Czawa, Marian Dydacki, Ryszard Dutkowski, Genowefa Fuksa, Stefania Grzybowska, Adam Hawranek, Alina Hawranek, Zofia Jakubowicz, Leokadia Kalisz, Alicja Klepek, Janina Kotyla, Cecylia Krupa, Stanisław Lisowski, Helena Madura, Jadwiga Mierzyńska, Czesława Murawska, Kazimiera Olejarczyk, Michał Orłowski, Danuta Osenkowska, Józefa Podlipska, Krystyna Ramżyńska, Krystyna Słabik, Anna Słotwińska, Stanisław Surowiec, Maria Szymonowska, Jan Tesla, Maria Tesla, Władysław

wa Trzaska, Jerzy Tyborowski, Krystyna Wąs, Józef Wiącek, Henryk Wysocki, Zenon Zgrych i Rozalia Zięba.

Czesława Murawska, jedna z wyróżnionych emerytowanych pielęgniarek, bardzo emocjonalnie opowiadała o swojej pracy w oddziale chirurgii, zwłaszcza o jej trudnych początkach. Ale mówiła też o ciężkiej pracy przy budowie szpitala, kiedy cały personel stawał do kopania rowów, noszenia cegieł czy robienia zaprawy...

Po gratulacjach, życzeniach, jubileuszowych adresach i listach gratulacyjnych składanych na ręce dyrektorki leskiego SP ZOZ-u Alicji Szczepańskiej przyszła kolej na część artystyczną. Wystąpiła w niej kapela ludowa „Bukowanie” z Bukowska. Potem zaśpiewał chór kameralny z Cisnej.

Kolorowo i żywiłowo zatańczył zespół „Flamenco” z Sanockiego Domu Kultury. Sekwencję taneczną przedłużyły nie mniej kolorowo i nie mniej żywiłowo grupy taneczne z leskiego BDK - „Bieszczadzkie Zabki”, „Miniżabki” i „Foks”. W drodze z kościoła (gdzie z okazji jubileuszu odprawiona została msza święta) do amfiteatru i w amfiteatrze koncertowała także orkiestra dęta z BDK.

Część mniej oficjalna odbyła się w sąsiedztwie zajazdu „U Kmity” w ustawionym specjalnie na tę okazję namiocie. Ci, którzy na niej byli, mówią, że był to sympatyczny „wieczór z Alicją”.

**T. S.**

**Szpital nie może być nastawiony na przetrwanie! Musi się przestawić na rozwój!**

## SZPITAL NASZ POWSZEDNI

c.d. ze s. 1

Szpital nie może być nastawiony na przetrwanie. Musi się przestawić na rozwój! Nazywanie „restrukturyzacją” zlecenia niektórych czynności pomocniczych na zewnątrz placówki oraz zwalnianie pracowników jak popadnie świadczy tylko o jednym: karygodnym u każdego dyrektora braku wizji przyszłości firmy, której kierowania się podjął. A jako iż o powołaniu na to stanowisko decydują wysocy lokalni urzędnicy, odpowiedzialność za taki a nie inny wybór spada też na nich.

**Zmarnotrawione pieniądze**  
„Świeży dług” w wysokości 600 tys. zł! Cieszymy się, że tylko tyle, bo za chwilę będzie milion, potem półtora, dalej dwa itd. Starostwo „na ratunek” szpitalowi poręczyło kredyt w wysokości 1 mln zł. Czemu tak mało? Nie lepiej było od razu 2,5 mln wziąć? Fatyga jedna, a 2,5 mln starczyłoby na nieco dłuższą „zabawę w restrukturyzację”.

W tym, trwającym już nie wiem jak długo, kontroldancie wokół szpitala zdumiewa mnie coś innego. Przecież nie od dzisiaj wiadomo jest kiepska sytuacja niektórych oddziałów szpitala. Jak to się dzieje, że żaden z dyrektorów nie śmiał ruszyć tej sprawy?

Realna restrukturyzacja to właśnie

dostosowanie zastanej struktury szpitala do potrzeb środowiska społecznego, w którym szpital działa. Nie oznacza to w żadnym wypadku zwolnień, zwłaszcza wśród średniego personelu, który powinien zostać wręcz powiększony, aby zapewnić pacjentom poczucie opieki i bezpieczeństwa.

Restrukturyzacja oznacza zmianę i poszerzenie oferty szpitala, dostosowanie jej do przemian, jakie już zaszły i ciągle zachodzą w lokalnej strukturze społecznej, a także wyjście z ofertą poza środowisko lokalne.

Bez tego każde publiczne, a więc nasze wspólne pieniądze przekazane na ratowanie szpitala są zwyżczym marnowaniem grosza.

### Realna restrukturyzacja

Odpowiedzialni za szpital powinni się spalić ze wstydu, czytając ten artykuł. Jak to bowiem jest, że - wydawałoby się - kompetentni ludzie nie są w stanie wykręcić z siebie sensownych rozwiązań, które z podupadającej placówki uczyniłyby dobrze prosperującą instytucję, dającą stabilne miejsca pracy w niej zatrudnionym i pośrednio przynoszącą dochody lokalnej społeczności już to przez zwiększenie ruchu chorych (przyjmowanie pacjentów spoza regionu bieszczadzkiego), już to przez finansową samowystarczalność.

Jeśli pediatria i chirurgia „nie wyrabiają kontraktu”, to trzeba je zlikwidować, a nie podpisywać umowy, z których wywiązać się nie daje. Kto powiedział, że likwidując jedno oddział, nie można w ich miejsce uruchamiać innych?

Przykłady? Proszę bardzo. Niech ktoś znajdzie w całym podkarpackim województwie dobrego proktologa! A uruchomienie wspólnie z warszawskim Centrum Onkologii i regionalnym oddziałem NFZ profilaktycznych badań kolonoskopowych? Pieniądze w NFZ na to są. Zapewnim. Czemu więc nie pomyśleć o uruchomieniu oddziału proktologii?

A oddział geriatry? Starzejemy się na potęgę, rehabilitacja w szpitalu jest na dobrym poziomie, można więc ten oddział rozwinąć i w przyszłości „wypączkować” z niego właśnie oddział geriatryczny. A na dodatek można pomyśleć o stworzeniu zakładu dietyki i odchudzania, przyjmującego pacjentów zarówno „funduszowych”, jak i prywatnych. A detoksykacja i leczenie uzależnień? Na to też są pieniądze.

Jeśli zaś szpital okazać się może jak na nasze potrzeby zbyt obszerny, część łóżek przeznaczyć by można pod pobyt stały. I np. wspólnie z Towarzystwem Leczenia Ran uruchomić niemal całkowicie nową w skali Polski placówkę, specjalizującą

się w leczeniu szczególnie trudnych i ciężkich przypadków. Przecież można pokusić się o takie zreorganizowanie deficytowej chirurgii, aby na jej bazie uruchomić tę niezwykle potrzebną działalność. Onegdaj w ramach konstancińskiego STOCER-u istniał specjalistyczny oddział leczenia szczególnie ciężkich typów ran odleżynowych i pooperacyjnych, ale był się rozprychał po śmierci dyrektora STOCER-u prof. Weissa.

Czy nikt nie pomyślał, aby np. we współpracy z Poznańskim Stowarzyszeniem Zielarskim spróbować wyodrębnić w ustrzyckim szpitalu wykorzystujące ziołolecznictwo metody terapii? Mamy ku temu wręcz wymarzone warunki środowiskowe.

A uruchomienie w Ustrzykach D. przyszpitalnego hospicjum całodobowego? Jest zaplecze - rehabilitacja, chirurgia. Mając „niewydolną” finansowo pediatrię, można by pomyśleć o dziecięcej specjalizacji.

To właśnie podejmowanie tego typu działań nosi nazwę restrukturyzacji. I nie ma to nic wspólnego z załatwianiem wewnętrznych porachunków personalnych i kurczowym trzymaniem się stanowisk.

### Skąd środki?

Z wielu źródeł. Można próbować je pozyskać ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, gdzie potrzeba 25% środków własnych. Tu finansowa pomoc starostwa powiatowego byłaby jak najbardziej na miejscu. Jest Mechanizm Finansowy EOG i Norweski Mechanizm Finansowy, które co jakiś czas ogłaszają programy związane z ochroną zdrowia. Innym źródłem mogą być specjalne fundusze przeznaczone na realizację specjalistycznych zadań w celu zdrowia. Inym źródłem mogą być specjalne fundusze przeznaczone na realizację specjalistycznych zadań w celu zdrowia. Inym źródłem mogą być specjalne fundusze przeznaczone na realizację specjalistycznych zadań w celu zdrowia. Inym źródłem mogą być specjalne fundusze przeznaczone na realizację specjalistycznych zadań w celu zdrowia.

Marek Wolski

## PO DOŻYŃKACH ZOSTAŁA WIATA

Lotowskie dożynki gminne zaczęły się mszą celebrowaną przez ks. Zenona Bieszczadę, ks. Marka Typrowicza i ks. Janusza Korzępę w kościele parafialnym p.w. Św. Anny w Ustrzykach Górnych. Tegoroczne święto rolników z gór zostało bowiem zorganizowane w tej miejscowości.



Fot. M. Stanski

- Trzy tygodnie przed dożynkami miałam wyjęte z życiorysu - mówi szefowa rady sołectkiej sołectwa Ustrzyki G. Bogumila Kranz. - To były pierwsze po wojnie dożynki na terenie naszego sołectwa. Dlatego bardzo nam zależało, żeby wypadły jak najlepiej. Myślę, że to się udało osiągnąć.

Wysiłek członków rady i wielu mieszkańców sołectwa nie był daremny. Dożynki się udały. Uczestniczyli w nich nie tylko mieszkańcy wiosek zaangażowanych w przygotowania, ale także przedstawiciele innych miejscowości z gminy oraz goście, m.in. przedstawiciele Nadleśnictwa Lotowskiego i Stuposiany, dyr. BpN T. Winnicki, komendanci Placówek Straży Granicznej, naczelnik GOPR J. Dembicki, naczelnik GB GOPR G. Chudzik, przedstawiciele UG w Lotowskach z wójtem W. Podymą, prezes ZG OSP RP G. Wolański, kierownik BP ARIMR F. Lis.

Po mszy barwnym korowodem uczestnicy dożynków ze starostami Krystyną Winiarską i Andrzejem Wojdyłą przeszli na plac, gdzie pobudowano na tę okazję wiatę ze sceną. - Budowaliśmy ją przy fatalnej pogodzie i w potwornym błocie - dodaje B. Kranz. - Ale nie powstała tylko na dożynki. Została i będzie służyć mieszkańcom na organizację różnych imprez.

W kategorii oficjalnej m.in. rozstrzygnięto konkurs „Nasze posesje świadectwem kultury i gospodarności”. Brało w nim udział ok. 100 właścicieli posesji. Pierwsze miejsce zdobył R. i J. Kozdębowie z Lotowskiego. K. Mizgala z Pszczelini uzyskała drugie miejsce. Trzecią lokatę przyznano M. i A. Gudzom z Lotowskiego. Wyróżnienia uzyskał Stempowiec z Lotowskiego, R. i A. Rudziakowie z Tarnawy oraz I. i W. Musiałowscy z Ustrzyk G. „Bar u Eskulapa” B. Granatowski zwyciężył w kategorii firm. Drugie miejsce zdobyły „Delikatery Centrum” M. Wiktorów z Lotowskich, a trzecie sklep spożywczy U. Hyży w Chmielu. W kategorii sołectw pierwsze miejsce przyznano Lotowskiemu. Na drugiej pozycji znalazły się Stuposiany, a trzeciej zaś Ustrzyki G. Za najładniejszy balkon

wyróżniono B. i J. Krokosów z Chmiela - Z każdym rokiem komisja oceniająca ma coraz większe trudności z wyborem najładniejszych posesji - mówi wójt W. Podyma. - I to nas cieszy.

Część artystyczną dożynków wypełniły występy ośmiu zespołów wokalo-tanecznych z gminy Łańcut, które przyjechały na zaproszenie gospodarzy. Były tańce ludowe i współczesne, pieśni i piosenki, a także dożynkowa poezja. Zróżnicowany repertuar spotkał się z aplauzem widzów. - Zaproszenie tych zespołów łańcutkich, którymi opiekuje się Marcin Kisała, to był strzał w dziesiątkę - stwierdza B. Kranz.

A potem była biesiada do późnych godzin nocnych przy dobrej muzyce.

a. z.

**Bogumila Kranz** - sołtys sołectwa Ustrzyki G.: *Dziękuję wszystkim, którzy w strugach deszczu przez trzy tygodnie budowali scenę, przygotowali miejsce imprezy oraz zapewnili wymyślenie posilki i wystrój: M. Koperze, K. i M. Kowalczykom, K. Wilkowi „Jogiemu”, M. Wójcikowi „Księgowemu”, A. Faberowi i Straży Granicznej, D. Nowakowi, S. Chrobakowi, Z. Hermanowicz, Cz. Litwinowi, L. i J. Skórkom, W. Ziętał i J. Błażejowskiemu, a także Z. Kucharczykowi, M. i A. Kapesom, J. Buczkowiczowi, K. Spólnikowi, G. Brysz, A. i J. Karasiom, H. Sowińskiej, B. Granatowskiej, G. Cytlan-Zacha, M. Nowak, J. Grzegorzak, M. Chrobak, G. Szelięga, K. i E. Bekierom, M. Kiec oraz H. Skórcie i całemu żeńskiemu personelowi „Baru pod Caryńską”, sympatykowi Bieszczadów T. Międlarowi za „wiklinowy klimat”, wójtowi gminy Lotowska W. Podymie za wsparcie finansowe i zrozumienie potrzeb oraz dyrekcji BpN za pomoc w każdej nagłej potrzebie i zaangażowanie w całokształt. Niebiosom za słońce tego dnia wielkie dzięki.*

## JURY MIAŁO PROBLEM

Niedziela - 10 września była dniem świętowania wszystkich rolników i mieszkańców gminy. Parafialne i gminne dożynki w Czarnej rozpoczęły się korowodem z wiecami z każdej wsi do kościoła parafialnego w Czarnej. Korowód w progu świątyni przywitał ks. prob. Andrzej Majewski.



Po mszy świętej dożynkowy korowód przeszedł do Gminnego Ośrodka Kultury w Czarnej. Starostwie Katarzyna Sobiecka i Tomasz Czuchrzyński wręczyli bochen chleba z tegorocznych zbiorów gospodarzowi gminy wójtowi Marcinowi Rogackiemu z prośbą, by dzielił go tak, żeby nie brakło na żadnym stole.

Młodzież ze Szkoły Podstawowej z Czarnej w swoim występie przedstawiła scenki rodzajowe z życia wsi i pracy w polu. Wystąpił także chór szkolny. Pysznym ciastem własnego wypieku częstowała Dorota Różańska.

Przed niezwykle trudnym zadaniem stanęła komisja wybierająca najpiękniejszy wieńiec. Wszystkie były przepiękne. Ostatecznie pierwsze miejsce przyznano wieńcowi z Michniowca, drugie - z Rabego, a trzecie - z Czarnej Górnjej. Pozostałe miejscowości - Czarna Dolna, Żłobek i Lipie - otrzymały wyróżnienia.

Podczas dożynków wręczono nagrody w konkursie „Mieszkajmy piękniej”, który trwał od maja do końca sierpnia br.

Pogoda była wymarzona. Mieszkańcy uczestniczyli w uroczystości tłumnie, bawiąc się do późnych godzin nocnych przy muzyce zespołu „Kontrakt” i korzystając zjadła przygotowanego przez Krzysztofa i Zbigniewa Ogrodzkich.

A. Ł.

## KRZYK NIE USTANIE

Ten stok jest straszny. Zamiast soczystej trawy pokrywa go pogorzisko szaroczarnych kamieni, odłamków i gruzu. Pośrodku w ziemię wciną się wąska szczelina, obudowana betonowymi ścianami. Wchodząc w nią, ma się wrażenie zamknięcia. To wrażenie potęguje osobliwa akustyka, powodująca, że dźwięk kroków zostaje zwielokrotniony, wzmacniony. Na końcu swoistej drogi donikąd wznosi się wysoka ściana. Umieszczony na niej napis wyjaśnia wiele: „Ziemia, nie kryj mojej krwi, izby mój krzyk nie ustawa!”.



Fot. wald

Ten cytat z Księgi Hioba nie znalazł się tam bez powodu. Ziemia, pokryta gruzowiskiem, jest dosłownie przesiąknięta krwią - krwią i rozpaczą niewinnych ofiar: przynajmniej pięciuset tysięcy mieszkańców dystryktu Galicja Generalnego Gubernatorstwa, Austrii, Czech, Moraw, Słowacji i Niemiec, których jedyną winą było to, że przyszli na świat jako potomkowie Izraela. Ze wyrosli w rodzinach żydowskich.

Obóz zagłady o nazwie Dienstelle Belzec der Waffen SS założono w Belżcu k. Tomaszowa Lubelskiego po to, aby przyspieszyć „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” w Generalnym Gubernatorstwie. W tym

przypadku nazistom nie chodziło nawet o stworzenie pozorów: nie był to obóz pracy, nawet nie obóz koncentracyjny; był to najprawdziwszy obóz śmierci, w którym żaden więzień nie miał przeżyć jednego dnia. Przywożonych w wagonach towarowych nieszczęśliwych, pozbawionych bagaży i ubrań, wysyłano do rzekomej łaźni - a naprawdę komory gazowej, w której byli duszeni spalinami z silników czołgowych.

Ofiary grzebano - rękoma Żydów, tylko na krótki czas pozostawianych przy życiu. Kiedy esesmani i ukraińscy policjanci z załogi obozu uznali, że wzięli oni za dużo, także i ich kierowali na śmierć w zbiorowych mogi-

lach. Jak się szacuje, pomieścili one 500-600 tysięcy ciał. Liczby te są przybliżone, bo nie zachowała się dokładna dokumentacja. Przyjmuje się, że tyle istnień unicestwiono w Belżcu między marcem a listopadem 1942 r.

W czerwcu następnego roku obóz przestał istnieć. Zabudowania zlikwidowano, zbiorowe groby rozkopano, a wydobyte z nich zwłoki palono na stosach i rusztach. Potem cały obszar wyrównano spychaczami i obsadzono drzewami. Pieczołowicie dbającym o zatarcie wszystkich śladów mordu hitlerowcom, nie udało się jednak osiągnąć celu: swego bestialstwa nie wyrugowali z pamięci ludzi. Dzięki temu można było upamiętnić wszystkie - bezimiennie dla nas - ofiary.

Od dwóch lat pamięć o nich wyraża przejmujący omentarz-pomnik-muzeum, urządzony staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, United States Holocaust Memorial Council oraz American Jewish Committee. To właśnie jego elementem jest to pogorzisko, pokryte szaroczarnym rumoszem, wrzynająca się w nie szczelina, i ta istna Ściana Placzu z fragmentem Księgi Hioba. Całość otacza betonowy chodnik z wmurowanymi żelaznymi literami, łacińskimi i hebrajskimi, składającymi się na nazwy miejscowości, z których pochodziły ofiary Dienstelle Belzec der Waffen SS. Wśród nich są dobrze nam znane: Ustrzyki Dolne, Lesko...

Te napisy są symbolicznym nagrobkiem bieszczańskich Żydów, których życie skończyło się w komorze gazowej obozu na Roztoczu. Bogu ducha winnych dzieci miast i wsi, zamordowanych bez winy, tylko dlatego, że jacyś szaleńcy za najważniejsze kryterium oceny człowieka uznali jego pochodzenie. A oni mieli nieszcześnie urodzić się w złym czasie, w złym miejscu...

Te napisy są symbolicznym nagrobkiem, najskromniejszą macową. A także krzykiem, który nigdy nie ustanie. Nie może ustać. Nie powinien ustać. (wald)

## To było coś!

Dla Leska to była jedna z pierwszych wycieczek - jak się wtedy mówiło - działów szkolnej. Na odwiedzinach obsługiwały szczególnie Kraków - dawna, królewska stolica Polski - i Wieliczka - kopalnia soli, zabytek przyrody nieożywionej.

Było to w maju 1933 r. Dookoła tej wyprawy było dużo szumu. Wycieczkę zapamiętali nie tylko jej uczestnicy, ale także ci, którym nie było dane przyjechać, bo byli za młodzi albo za biedni.

ta krakowianka. Jej ojciec był urzędnikiem w leskim starostwie (w powiecie było w tamtych czasach paru urzędników na wyższych stanowiskach przybyłych niedawno z Krakowa). Z Krakowem związana była również Dzidka Moszczeńska, córka leskiego aptekarza.

Muszę napisać parę słów o tej sławnej aptece. Założona była w początkach XIX w. i należała do rodziny Barańskich. W połowie XIX w. przejął ją (czy raczej odkupił) długoletni subiek-



Fot. ze zb. B. Baranieckiego

Oprócz zdjęcia z Wieliczki, o którym wspominałem wcześniej („GB” 18), zachowało się zdjęcie zrobione w Krakowie. Zapewne na przygotowanym dla wycieczek miejscu z planszą kościoła Mariackiego i przez specjalnego fotografa. Fotografii przypisywano wówczas specjalne znaczenie. Odbitka ma w rogu wycięśnięty wkłesłodrukowy znak agencji, a na odwrocie znalazła się pieczętka: „Agencja Fotograficzna „Światowid” Kraków. Do użytku prywatnego - bez prawa reprodukcji”. Dziś po 63 latach może wybaczą mi i redakcji „GB”, że umieszczamy to zdjęcie w druku.

Przy poprzedniej fotografii z Wieliczki opisałem uczestników, teraz napiszę kilka słów o „naszych z Leska”. Z trójki nauczycielek stojących z tyłu, tylko pierwsza z lewej była rodowitą leszczanką: Emilia Jankiewicz, długoletnia nauczycielka Szkoły Żeńskiej im. Królowej Jadwigi. Dyrektorka Eleonora Bis i Janina Migulanka - to osoby „przyjezdne”, choć dla Leska zasłużone. Prawie wszystkie dzieci pochodziły z leskich, zasiedlonych rodzin.

W pierwszym rzędzie prawie w środku stoi w zawadiackiej pozie i z dumną miną Zbyszek Baran, a z prawej strony jego koleżdy Marian Jankiewicz (ze spuszczoną głową) i Romek Leś (na baczność, ale z ręką w kieszeni). Między nimi stoją dziewczęta: od lewej - wyższa Marysia Domagalska, obok w czarnym płaszczu Żytkówna (jej brat Tadek w czarnym ubranku stoi jako drugi od lewej). Cała ich rodzina przybyła do Leska z Bukowskiej. Druga dziewczyna w czarnym płaszczu to Dzidka Moszczeńska, a obok niej Zosia Buksztelówna (przepasana paskiem z błyszczącą sprzączką). Z tyłu za Dzidką stoi roześmiana Lilka Romanowska, rodowi-

tej apteki Ferdynand Moszczeński. On ją prowadził. Następnie czynił to przez długie lata jego syn Marian Moszczeński (żona Mariana, matka Dzidki, była rodowitą krakowianką, a w latach 1948-51 uczyła w leskim gimnazjum języka francuskiego). Apteka miała tradycyjny, szycowny wystrój i wyposażenie. Kiedy po II wojnie światowej organizowano w Krakowie Muzeum Aptekarstwa szukano odpowiedniego obiektu. Wybór padł na urządzenie apteki Moszczeńskich z Leska. Apteczne meble i rekwizyty przewieziono zostały do Krakowa, gdzie stały się eksponatami pierwszego po wejściu pomieszczenia tego muzeum. Kiedyś będąc w Krakowie, odwiedziłem to muzeum. Znalazłem się jakby w Lesku, gdyż doskonale z dzieciennych lat pamiętałem to „zaczarowane” wnętrze. Aptekarskie muzeum mieści się przy ul. Floriańskiej.

Ale wróćmy do zdjęcia. Za Dzidką stoją z tyłu: rodzeństwo Janek i Kazia Jankiewiczówna (ich młodszy brat stoi z lewej). Z lewej strony fotografii (przed nauczycielkami) stoją jeszcze Romek Gogolewski oraz trzy dziewczęta: Hela Gierówna, Isia Hulakówna i Maria Szmydówna. Isia, Dzidka, Lilka - tak się do nich mówiło. Do dzisiaj nie wiem, jak brzmiały ich urzędowe imiona.

Może to nie takie ważne, co oni wówczas zwiedzieli w Krakowie. Zapewne te najciekawsze miejsca: Rynek, kościół Mariacki, Sukiennice, kościół Kościuszki, Wawel, Smoczą Jamę... Dziś w dobie nowego „transportu” i nowych „multimedialnych komunikacji” Kraków zapewne dla nikogo nie ma tajemnic, ale wtedy dla leskich dzieci szkolnych to było coś!

Bolesław Baraniecki  
Warszawa; 11 września 2006 r.

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w. \* (XXVIII)

## Generał kartografem

Prawdopodobnie niewielu z współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Treleckich czy Stebnickich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajnagu czy jego synami Iwonią i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szukawany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica - laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki - biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”.



Gen. Hieronim Stebnicki (1832-1897)

Po rozbiorach Austriacy wprowadzili obowiązek legitymacji szlacheckiej. W 1782 r. uczynili to w Przemyślu Józef i Baltazar Stebnicy o przydomku Hołodziak oraz Stanisław Steb-

nicki. Nie ma wątpliwości, iż spośród galicyjskiej części rodziny tylko najzamożniejszemu udało się utrzymać w stanie szlacheckim, pozostali w większości zasili szeregi rodzącej się w tym okresie nowej warstwy - inteligencji.

Pracowników ówczesnej administracji czy szkolnictwa cechowała wyjątkowa mobilność. Skutkiem tego już pod koniec XIX w. spotkamy przedstawicieli Stebnickich w różnych miastach Galicji. Jeszcze w XIX w. kilku przedstawicieli tej rodziny wyemigrowało do USA i Kanady, dając początek nowym galeziom rodu na zachodniej półkuli.

Dość trzeba, że choć Stebnicy zaliczali się do rodu Unichowskich i pisali się z Unichowa, to pieczętowali się herbem „Stebnicki”, będącym odmianą herbu „Przestrzał”. J. hr. Ostrowski opisuje go następująco: „W polu czerwonym - miecz w słup końcem do góry, strzała prawokośnie przesyty. Nad hełmem w koronie - gołąb biały z gałązką oliwną w dziobie. Labry czerwone podbite srebrem.”

Odrębną uwagę wymagają losy wschodniej galezi rodu. Jedną z linii Stebnickich osiedliła się w 1723 r. na Wołyniu. Tam w rodzinie Jana Stebnickiego przyszedł na świat w 1832 r. we wsi Kropizonia Hieronim Ustrzycki. W trakcie służby wojskowej w armii rosyjskiej ukończył kurs w Instytucie Korpusu Inżynierskiego w 1852 r. W 3 lata później rozpoczął studia na Wydziale Geodezyjnym Niżałajewskiej Akademii Sztabu Generalnego, a następnie w obserwatorium astronomicznym w Pułkowie. Ze względu na



wybitne zdolności w 1858 r. został skierowany do sztabu generalnego.

Działalność naukowa H. Stebnickiego rozpoczęła się w 1860 r., kiedy to został mianowany pomocnikiem naczelnika triangulacji wschodniego Kaukazu. Prowadził prace na Elbrusie i Kazbeku, z których pozostał dokładny opis.

W 1867 r. Hieronim został mianowany naczelnikiem kaukaskiego wydziału topografii wojskowej i prowadził prace astronomiczne i hipsometryczne w Turkmenui, Azji Mniejszej i Persji. Z tych prac pozostał bardzo bogaty dorobek naukowy, za który został uhonorowany tytułem członka-korespondenta Cesarskiej Akademii Nauk. W 1885 r. H. Stebnickiego mianowano naczelnikiem wojskowo-topograficznego wydziału sztabu generalnego, gdzie kierował pracami geodezyjnymi na olbrzymich obszarach Rosji. Zmarł 29 stycznia 1897 r. Zaliczany jest do najwybitniejszych kartografów XIX stulecia.

Maciej Augustyn  
\* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

**Uwaga, konkurs!**  
**Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody zachęca do udziału w konkursie grantowym.**

W konkursie można zdobyć dotację w wysokości od 5000 zł do 15000 zł na działania związane z rozwojem gospodarczym regionu karpacciego w oparciu o ochronę bioróżnorodności ekosystemu górskiego.

Konkurs jest jednym z efektów działań programu „Budowanie koalicji na rzecz zrównoważonego rozwoju Karpat”. Jego adresatami są organizacje i grupy nieformalne z trzech województw: podkarpackiego, małopolskiego i śląskiego.

Czas na złożenie wniosków: do końca września. Więcej informacji znajduje się na stronie [www.lop.org.pl](http://www.lop.org.pl).



## SPORT

Górskie Mistrzostwa Polski Masters w Kolarstwie Szosowym

## KAŻDY ZASŁUŻYŁ NA MEDAL

Po dwuletniej przerwie Ustrzyki Dolne znów były organizatorem i gospodarzem Górskich Mistrzostw Polski Masters w Kolarstwie Szosowym. Najlepsi kolarze amatorzy walczyli w Bieszczadach o tytuły górskich mistrzów kraju już po raz szósty.



Ruszali z ustrzyckiego rynku

Fot. UM UD

W ciągu dwóch dni – 2 i 3 września – w ośmiu grupach wystartowało 155 zawodników z całej Polski. Co ciekawe, bardzo mocno w tym współzawodnictwie były reprezentowane ośrodki, leżące z dala od większych gór, m.in. Gliwice, Czaplonek, Głowno, Chełm, Łódź, Elbląg, Lublin, Gdańsk, Poznań, Aleksandrów Łódzki, Piotrków Trybunalski, Warszawa, Płock, Giżycko, Żyrardów, Toruń czy Otwock. Kolarze z tych miast wcale nie wlekli się w ogonach. Mocno mieszały w peletonie i kończyli ściganie się na czołowych pozycjach. Wystarczy popatrzeć na pierwsze trójki w poszczególnych kategoriach, by się przekonać, że to zawodnicy „z nizin” w dużej mierze nadawali ton rywalizacji w górach.

Niezbýt liczną grupką kolarzy reprezentowała nasz region: Marcin Musiałowski z Ustrzyk Górnych (kategoria I: 30-39 lat), Mieczysław Podkalicki z Ropienki (II B: 45-49 lat), Władysław Śliwiak z Jurowiec i Roman Tymoczko z Tyrawy Solnej (obaj III A: 50-54 lat) i

Stanisław Nahajowski z Ustianowej (IV B: 65-69 lat).

Sześć młodszych grup mastersów startowało z rynku w Ustrzykach D. i wracało małą pętlą bieszczadzką do Ustrzyk D., finiszując po pokonaniu 79



Finiszowali na ul. Łukasiewicza z ul. Gombrowicza

Fot. UM UD

km na ul. Gombrowicza. Do tego samego miejsca zdążyli seniorzy z dwóch najstarszych kategorii wiekowych. Jednak pokonywali oni krótszy dystans, gdyż start honorowy mieli w Czarnej, a ostre jeszcze bliżej końca. Przejedźdali 54 km.

W bardzo dobrej formie dotarli do mety dwaj najstarsi uczestnicy wyścigu – Piotr Pytko (KTC 200 Końskie) i Józef Kasperk (Opole). Obaj mają po 75 lat. Na całej trasie utrzymali przedzielną szybkość prawie 23 km/godz. Niektórzy rowerzyści prawie o pół wieku młodszy jechali w podobnym albo nawet nieco wolniejszym tempie.

Zdecydowanie najszybciej dystans 79 km pokonał Artur Korc (TK Masters Giżycko), który zwyciężył w najmłodszej kategorii. Natomiast najbardziej zażartą walkę stoczyli między sobą zawodnicy w kategorii III A. Pierwsza piątka zmieściła się na mecie w 13 sekundach. W tej grupie o sporą niespodziankę postarał się Henryk Kruczek (KS Aquila Stryszów). O 4 sekundy wyprzedził on drugiego na mecie Zygmunta Krawczyka (KS Harfa Harryson Wrocław), który 10 dni wcześniej triumfował w wyścigu mastersów z całego świata Wilder Kaiser – Bergpokal w Austrii. Wro-

clawianin o blysk sprzychy wygrał z Jerzym Jagiełą z Łodzi.

„Nasi” kolarze w komplecie dojechali do mety. Marcin Musiałowski zajął w swojej grupie 19 lokatę. Mieczysław Podkalicki był 12. Władysław Śliwiak ukończył ściganie się na 13 miejscu w swojej kategorii, a Roman Tymoczko – na 18. Na drugim stopniu podium stanął Stanisław Nahajowski, który dał się wyprzedzić jedynie Stanisławowi Paterce z Piotrkowa Trybunalskiego.

– Poziom bieszczadzki mistrzostw był wysoki – stwierdził uczestnik i zarazem dyrektor zawodów S. Nahajowski. – Odbływały się one 10 dni po Mistrzostwach Świata Masters w St. Johann. Grupa najlepszych polskich mastersów, m.in. z Gdańska i Łodzi, prosto z Austrii przyjechała w Bieszczady, żeby solidnie potrenować przed walką o tytuły mistrzów kraju.

Zwycięcy w poszczególnych kategoriach otrzymywali koszulki mistrzów Polski. Pierwsze trójki odbierali złote, srebrne i brązowe medale. Przygotowano też medale za uczestnictwo, które otrzymali na pamiątkę wszyscy zawodnicy.

Zawody były dobrze zorganizowane. Przebiegały sprawnie i bezpiecznie. Pogoda była wyśmienita. Przewodniczący Komisji Masters PZKol Andrzej Kantorski bardzo pozytywnie wyrażał się o organizacji zawodów i ich przebiegu – podsumowuje S. Nahajowski.

## Dwa mityngi w Olsztynie

W czasie wakacji co najmniej kilkuset lekkoatletów z całej Polski przebywało na letnich obozach sportowych na Warmii i Mazurach. Wśród nich była także kadra lekkoatletyczna województwa podkarpackiego, a w niej 14-osobowa grupa biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki D.

Dla tych sportowców zorganizowano w Olsztynie w dwudniowym odstępie dwa mityngi lekkoatletyczne.

W pierwszym mityngu, który odbył się 24 sierpnia, wystartowały także ustrzyckie zawodniczki w biegu na 600 m. Wśród młodzierek zwyciężyła Natalia Waclawska. Czwarte miejsce w tej kategorii wiekowej zajęła Iwona Stadnicka.

W rywalizacji junierek młodszych Aneta Waclawska była trzecia, a Katarzyna Karpińska – siódma.

Drugi mityng, który zorganizowano 26 sierpnia, stanowił okazję do sprawdzenia przygotowania do drugiej części sezonu ustrzyckich biegaczek i biegaczy. Tym razem ścigali się oni na 1000 m.

Znakomicie pobięła Natalia Waclawska, która mimo iż jest dopiero młodzičką, wygrała bieg w kategorii open, uży-

skując ok. 50 m przewagi nad zdobywczynią drugiego miejsca. Do pobicia rekordu Polski młodziček na tym dystansie zabrakło jej niespełna 4 sekund! Trzecią młodzičką była Iwona Stadnicka.

Aneta Waclawska zdobyła w gronie junierek młodszych czwartą lokatę, a Katarzyna Karpińska – ósma.

W biegu młodzików na 1000 m Patrik Armaciński uzyskał ósmy wynik, a Szymon Sokolowski – dziesiąty. Poza konkursem w tym biegu wystartował także Igor Majer.

Hubert Wiktorowski zajął drugie miejsce we współzawodnictwie juniórów młodszych na tym samym dystansie. Jarosław Stadnicki zmieścił się na trzecim stopniu podium. Czwarty był Mirosław Podolak, szósty – Bartosz Żabski, a ósmy – Mateusz Cetnar.

– Dla mnie bardzo ważne jest to, że wszyscy podczas startów w Olsztynie pobili swoje rekordy życiowe – mówi trener ustrzyckich lekkoatletów Grzegorz Oleksyk. – To oznacza, że jesteśmy dobrze przygotowani do jesiennej części sezonu.

t. s.

## Haliczanie pod Wawelem

W ostatnim dniu wakacji – 3 września - Kraków był gospodarzem ligi młodzików i mityngu juniórów w lekkiej atletyce. Do rywalizacji na stadionie lekkoatletycznym AZS AWF stanęli najlepsi adepci królowej sportu w tych kategoriach wiekowych z Polski Południowo-Wschodniej.

W krakowskich zawodach wystartowali także biegacze z MKS „Halicz” Ustrzyki D. Był to dla nich test formy po letnich obozach sportowych i przed jesienną częścią sezonu.

W biegu na 600 m młodziček triumfowała Natalia Waclawska. Czwarte miejsce wybiegła Iwona Stadnicka. Anna Mazur była dziewiąta, a Olga Holubowska – dwunasta.

Starsza siostra Nataliki Anita odniosła zwycięstwo w biegu juniorek młodszych na 1500 m z przeszkodami. Trzecią linię mety w tym biegu przekroczyła Katarzyna Karpińska.

Drugie miejsce w biegu juniórów młodszych na 800 m wywalczył Hubert Wiktorowski. Mateusz Cetnar ukończył ten bieg na szóstej pozycji.

Jeszcze lepiej ustrzyccy juniorzy młodzi spisali się w biegu na 1500 m. Zwyciężył Jarosław Stadnicki przed Mirkiem Podolakiem. Bartosz Żabski uzyskał szósty rezultat.

W biegu juniórów na tym samym dy-



Natalika w Olsztynie i Krakowie udowodniła, że należy do czołówek młodziček w biegach na średnich dystansach

Fot. T. Szewczyk

stanie Ernest Karpiński był dwunasty.

– W najbliższym czasie czekają nas Lekkoatletyczne Mistrzostwa Młodzików Makroregionu Małopolska-Podkarpacie, które odbędą się także w Krakowie. Zawody te będą jednocześnie eliminacjami do Mistrzostw Polski Młodzików, które zaplanowane są na przełom września i października w Siedlcach – informuje trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk. – Liczę, że przynajmniej dwie nasze zawodniczki wystartują w zawodach siedleckich.

t. s.

## Górskie Mistrzostwa Polski Masters w Kolarstwie Szosowym Ustrzyki Dolne; 2-3 września 2006 r.

## WYNIKI

**Kategoria I** (30-39 lat) – dystans 79 km: 1. Artur Korc (TK Masters Giżycko); 2. Marcin Makowski (MKS Start Lublin); 3. Robert Czopek (Sosnowiec). Ukończyło 32 zawodników.

**Kategoria II A** (40-44 lat) – dystans 79 km: 1. Krystian Pawlik (Sosnowiec); 2. Andrzej Dulas (KS Remo Liberty Seguros Głowno); 3. Bogdan Zok (SK Safrata Bihumin). Ukończyło 18 zawodników.

**Kategoria II B** (45-49 lat) – dystans 79 km: 1. Roman Bładowski (KS Lechia Gdańsk); 2. Ryszard Mulkowski (Nowa Ruda); 3. Dariusz Leduchowski (KS Remo Seguros Liberty Głowno). Ukończyło 21 zawodników.

**Kategoria III A** (50-54 lat) – dystans 79 km: 1. Henryk Kruczek (KS Aquila Stryszów); 2. Zygmunt Krawczyk (KS Harfa Harryson Wrocław); 3. Jerzy Jagieła (Łódź). Ukończyło 19 zawodników.

**Kategoria III B** (55-59 lat) – dystans 79 km: 1. Kazimierz Korcała (KKCiM Smok Kraków); 2. Henryk Januszek (KTC Kielce); 3. Jan Dymecki (Salos Czaplonek). Ukończyło 16 zawodników.

**Kategoria IV A** (60-64 lat) – dystans 79 km: Sławomir Rubin (KS Remo Seguros Liberty Głowno); 2. Zbigniew Bielski (KS Lechia Gdańsk); 3. Edmund Grabowski (KS Lechia Gdańsk). Ukończyło 18 zawodników.

**Kategoria IV B** (65-69 lat) – dystans 54 km: 1. Stanisław Paterka (Roka Piotrków Trybunalski); 2. Stanisław Nahajowski (Ustrzyki Dolne); 3. Helmut Szewczyk (KS Coslovina Piaski Śląskie). Ukończyło 15 zawodników.

**Kategoria IV C: (od 70 lat)** – dystans 54 km: 1. Jan Ludwiczak (TC Chrobry Harfa Harryson Głogów); 2. Jerzy Ornowski (Grudziądz); 3. Jan Jan-czewski (Lubin). Ukończyło 11 zawodników.

**Organizatorzy:** Urząd Miejski Ustrzyki D.; Urząd Gminy Czarna. **Współorganizatorzy:** KPP Ustrzyki D.; KPP Lesko; Ustrzycki Dom Kultury.

**Sponsorzy:** Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Ustrzyki D.; Firma Transportowa (Andrzej Adamczyk) Ustrzyki D.

## OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lutowiska, działając zgodnie z § 3 ust.1 rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. Nr 207, poz.2108), ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż działki nr 589 o pow. 0,1194 ha położonej w Lutowiskach.

Cena wywoławcza 15.200,00 zł

Wadium - 800,00 zł.

Zgodnie z planem przestrzennego zagospodarowania gminy działka leży w terenie pod zabudowę zagrodową i jednorodzinną z towarzyszącymi obiektami usługowymi.

Przetarg odbędzie się 29 września 2006 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Lutowiska 14 (I piętro - sala narad).

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium o podanej wyżej wysokości w kasie Urzędu Gminy lub na konto nr BBS Ustrzyki Dolne 22 8621 0007 2001 0000 8846 0001 - do 26 września 2006 r. ze wskazaniem numeru ewidencyjnego działki.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeśli chociaż jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet nabycia, a pozostałym uczestnikom przetargu zostanie zwrócone po jego zakończeniu. Wadium przepada na rzecz gminy, jeżeli uczestnik, który wygra przetarg, uchyli się od zawarcia umowy kupna – sprzedaży nieruchomości.

Termin zawarcia umowy kupna – sprzedaży zostanie uzgodniony po zakończeniu przetargu.

Koszty zawarcia aktu notarialnego ponosi nabywca.

Do ceny wycycytowanej w drodze przetargu zostanie doliczony należny podatek vat - 22%.

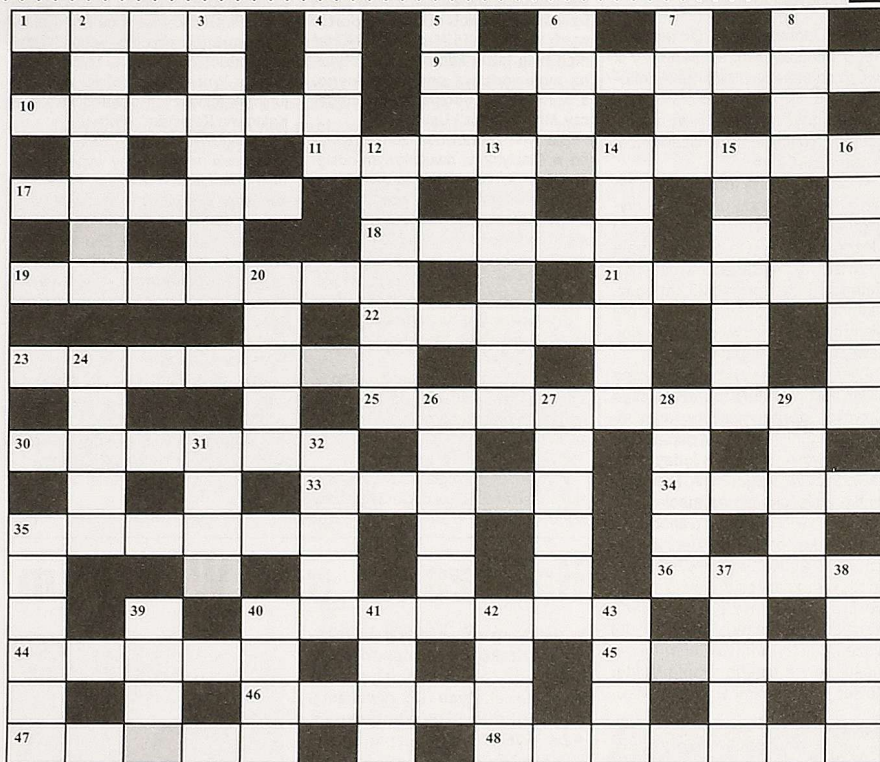
Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Lutowiskach w godzinach pracy urzędu - pokój nr 14 (tel.013-461-00-13 wew. 35).

T. S.

## ROZRYWKA

## KRZYŻÓWKA nr 360

KUPON 360



## Poziomo:

1) cena walut lub typ szkolenia; 9) potocznie o maruderze; 10) gore na złodzieju; 11) nieatakowanie, nienapadanie; 17) na jachcie służy do szybkiego mocowania lin; 18) smar; 19) w mitologii greckiej postać o ciele konia z torsem człowieka; 21) zapisek na marginesie albo w dzienniczku ucznia; 22) laso; 23) sprzeciw; 25) despota, samodzielnica; 30) statyw; 33) bokserska lub rycerska; 34) potocznie o kiosku z prasą; 35) osada w gminie Ustrzyki D.; 36) pożywka dla bakterii; 40) ścinek, zrzynek, obcięty kawałek czegoś; 44) kulak; 45) gipsowy lub żelwny z formy; 46) brak w kasie; 47) w oknie celi; 48) wieś w gminie Lutowiska.

## Pionowo:

2) przekazywanie wiedzy; 3) mocny sznurek lub ćwiczenie gimnastyczne; 4) tytuł serialu z Lubiczami; 5) niwa, żagon; 6) rozbrzmiewa na ringu; 7) grecka bogini zwycięstwa; 8) fason; 12) dochód, zysk; 13) mecenas; 14) pomoc; 15) łam; 16) drucziana zapinka; 20) scena w cyрку; 24) mówca, orator; 26) słodководna ryba z klejem; 27) poprzędza siew; 28) ciastko z kremem; 29) przydatna na kielbasę z grilla; 31) bywa mądrzejsze od kury; 32) cząstka elementarna, składnik m.in. protonów i neutronów; 35) rosyjski taniec ludowy; 37) tasienka na mundurze wojskowym lub miara objętości; 38) niewielkie wgłębienie; 39) myje rękę; 40) w wierszu Mickiewicza zdarła się smutna z pogodnych niebios; 41) cięta, kłuta lub szarpana; 42) na głowie lub w zegarku; 43) w wozie piątę zbędne.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 360 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 360 zostaną opublikowane w „GB” nr 20 (377). W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 359 otrzymuje Agnieszka Bury z Ustrzyk D. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma. Hasło krzyżówki nr 359 brzmiało: „Paportna”.

„Ewir”

## BARAN (21.03. - 20.04)

Baranki obecnie przeżywają wznioły i upadki. Ale takie uczuciowe wahadło nie powinno Ci czy Wam zaszkodzić. Przeszkody tak naprawdę jeszcze wzmacniają to, co Was łączy. Wprawdzie nie masz poczucia stabilizacji ani pewności co do reakcji partnera, ale to – wbrew pozorom – także cementuje Wasz związek. Szczęście, które rodzi się w takich okolicznościach, jest cenniejsze i daje większe zadowolenie. W najbliższym czasie będzie Ci dokuczać niepokój, nadpobudliwość i skłonność do wywoływania konfliktów. Jeśli nie zapanujesz nad swoimi odruchami, to możesz nadziąć się na kilka przykrych kontr. Może zatem porcja melisy albo jakiejś kropelki uspokajającej? Rodzina będzie się upierać, żeby zrobić w domu remont. Nie jest to wcale taka głupia myśl.

## BYK (21.04. - 20.05.)

Byczki, lepiej niech nie narzekają. Rzeczywiście ostatnio trochę za dużo spadło na Twoje barki. Ale jeśli zechcesz, to potrafisz pogodzić życie zawodowe z rodzinnym bez szkody dla żadnej z tych sfer. Trzeba tylko wykazać więcej samozaparcia i konsekwencji w działaniu. Oczywiście, na razie grozi Ci wiele stresu i mało harmonii. Obowiązki postaraj się wykonać w terminie. A w kontaktach z innymi postępuj tak, by nie wywoływać konfliktów ani nie stawać się ich przyczyną. Wysłuchaj z uwagą każdego, kto tego od Ciebie oczekuje. To bardzo dobrze, że ludzie mają do Ciebie zaufanie i liczą się z Twoim zdaniem. Odkryjesz możliwości nowego zagospodarowania swoich umiejętności. Jeśli mądrze to rozegrasz, wkrótce możesz odnotować sukces na swoim koncie.

## BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

W najbliższym czasie Bliźniętom przyjdzie trochę powalczyć o swoje prawa i racje. Możesz wkrótce stanąć przed podjęciem decyzji, które bardzo mocno wpłyną na Twoją przyszłość. Nie wycofuj się rakiem na z góry upatrzone pozycje, lecz spróbuj wziąć się z losem za bary. Sprawa wcale nie jest z góry skazana na niepowodzenie. Jej finał w dużej mierze zależy właśnie od Twojej postawy.

Nie będzie za dużo czasu dla rodziny. Na razie musicie się przede wszystkim zająć materialną stroną życia. W walce o jej wzmocnienie wykaz swoją determinację i siłę. Zresztą poczujesz, że to czas na zdecydowane działania. Nie zapomnij też, że masz w swoich zasobach niemal sprytu, a to także powinno Ci pomóc w szybkim dostosowywaniu się do zmieniających się jak w kalejdoskopie okoliczności.

## RAK (22.06. - 22.07.)

Raczku, od dość dawna idealizujesz obiekt swoich uczuć, toteż nie dziw się, że konfrontacja z rzeczywistością wypadła tak kiepsko. Nie rób

## HOROSKOP

sobie żadnych wyrzutów, bo to nie Twoja wina. Po prostu zachowaj się racjonalnie i zmień albo swój sposób myślenia, albo adresata swoich westchnień. Musisz do tego wszystkiego podejść z większym dystansem. Nikt Ci nie mówi, że to będzie łatwe...

Każdy większy wysiłek fizyczny wydaje się przekraczać Twoje możliwości. Unikaj więc ciężkich prac i nie bierz na siebie zbyt wielu obowiązków. Należysz do osób, które myślą o obowiązkach nawet wtedy, kiedy niby mają czas na odpoczynek. Spróbuj to odwrócić i wykonując swoje powinności, planuj relaks.

## LEW (23.07. - 22.08.)

Lwy powinny się teraz odblokować. Dzięki temu - ku zdziwieniu bliskich - emocje i uczucia, o których to de jure bardzo trudno Ci mówić, obecnie będziesz przedstawiać bez zahamowań, a nawet ze swadą. Taka otwartość sprawi, że Twoja druga połówka, zrozumie co tak naprawdę Cię trapi. Nie obawiaj się reakcji, bo będzie ona dla Ciebie bardzo pozytywna. Możesz w tych dniach odczuwać zniżkę odporności psychicznej. Ten stan powinien wkrótce minąć. Nie doszukuj się w tym symptomów choroby. To rozdrażnienie jest wynikiem przemęczenia. Po prostu więcej śpij i odpoczywaj. Nie powinno być większych problemów w sprawach zawodowych. Jeśli ostatnio współpraca nie układała się dobrze, masz szansę to zmienić. Nie ulegaj naciskom i nie odpuszczaj tego, co dla Ciebie jest ważne.

## PANNA (23.08. - 22.09.)

Pannom brakuje konsekwencji. Stawiają bliskim wygórowane wymagania, chcą spełnienia swoich żądań czy próśb, a jednocześnie w ogóle nie biorą pod uwagę oczekiwań drugiej strony. Wiadomo, że takie postępowanie prowadzi do niesnasek. Najlepiej będzie, jeśli będziesz unikać spotkań z impulsywnymi ludźmi. Nie ekspozuj za dużo swojej osoby. Lepiej zostań na drugim planie i przyglądaj się biegowi wydarzeń. Interweniuj tylko wtedy, gdy Twoje żywotne interesy będą zagrożone.

Odkryjesz coś bardzo dla siebie ważnego. To powinno wzmocnić Cię wewnętrznie. Dojdiesz do wniosku, że w Twoim otoczeniu są ludzie, z którymi jest Ci po drodze. To bardzo ważne, gdy wybory samorządowe są już na horyzoncie.

## WAGA (23.09. - 22.10.)

Wagi za bardzo się wahają. Szybko ogarniają je wątpliwości. Zbyt pochopnie także wyrokujesz

o czymś charakterze. Zostaw trochę rozstrzygnięć czasowi. Dopiero z czasem zorientujesz się, czy Twoje wątpliwości są uzasadnione, a wstępne oceny trafne. Na razie rządzą Tobą emocje i brak opanowania.

Obecnie ogranicz swoje zawodowe ambicje do zadań, które nie wymagają zbyt wielkiego zaangażowania. Staraj się też wciągać do współpracy odpowiednich fachowców. Samodzielne zmagania nie przyniosą dobrych efektów, bo będą przypominać wyprawę z motyką na słońce. Niektóre plany będą się rozwijać z poślizgiem, ale inne przyjdzie Ci całkowicie zmienić. Nie będzie dobrej pogody na ich realizację.

## SKORPION (23.10. - 21.11.)

Skorpiony zostały zapędzone w ciemną uliczkę. Przynajmniej takie jest ich odczucie. Twój partner rzeczywistości przesadza, zawieszając tak wysoko poprzeczkę. Oczekuje perfekcjonizmu we wszystkim, co robisz, a przecież jemu samemu także dość daleko do ideału. Nie staraj mu się przypodobać za wszelką cenę. To byłoby błędne działanie. Zostań sobą! W Twoim życiu ostatnio wiele się dzieło. Masz pełne prawo odczuwać zmęczenie, nawet już rano. Więcej odpoczywaj. Nie bój się swojej fantazji, nie kryj swoich upodobań, bo to może być dobry czas na rozszerzenie swojego terytorium. Dlatego możesz śmiało podejmować takie działania, które z jednej strony wymagają wielkiej samodyscypliny i staranności, a z drugiej strony - dużego rozmachu.

## STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Przed Strzelcami czas relaksu i radości. Każdy dzień będzie przynosił Ci coś dobrego. Ludzie z Twojego otoczenia będą mieć wrażenie, że unosisz się nad ziemią. Wolny czas wykorzystuj na odpoczynek. Postaraj się przed zimą podreperować swoje zdrowie. Wychodź często na spacer i obserwuj otaczającą Cię się świat roślin, wybierz się na grzyby, popatrz jak zachodzi słońce i jak pięknie są barwy jesieni. Będziesz czuć, że zmierzasz we właściwym kierunku. Jeśli dobrze się zastanowisz i zaakceptujesz proponowane rozwiązania, to poczujesz ulgę, że udało Ci się odnaleźć swoje miejsce na ziemi i masz znowu cel, o który warto zaważać. W tym stanie ducha na wszystko będzie Cię stać i żadna władza nie będzie Ci groźna.

## KOZIOŁÓŻEC (22.12. - 20.01)

Już wkrótce staniesz przed podjęciem ważnych

decyzji w sprawach finansowych. Możliwe, że będzie okazja zainwestować w coś bardzo atrakcyjnego, a Tobie zabraknie pieniędzy. Rozważ, skąd najkorzystniej możesz uzyskać pomoc, ale nie decyduj się na żadne pożyczki od ręki. Potem przyjdzie Ci spłacać kwotę o wiele, wiele wyższą.

Pod koniec września nagromadzi Ci się dość dużo pilnych zadań i będzie trzeba wysoko zakasać rękawy. Raczej nie zagrozi Ci nuda, a nawet niewiele czasu znajdziesz na odpoczynek. Dlatego przygotuj się psychicznie na urwanie głowy. Póki więc jeszcze masz trochę luzu, to przygotuj sobie warsztat i podładuj akumulatory. Będzie lato to znakomity okres na takie porządkowanie psychiki poprzez bliski kontakt z naturą. A może teraz poprobujesz swoich sił w fotografii? Jesień jest taka wdzięczna jako temat.

## WODNIK (20.01. - 18.02.)

Wodniki nareszcie znajdują czas na odkładanie od dość dawna spotkania z krewnymi i przyjaciółmi. Partner, który próbował wyciągnąć ich z domu, będzie niezwykłe z tego zadowolony. Ty też odzyskasz radość życia i wróci Ci ochota na powrót do intensywniejszych nieco kontaktów towarzyskich. Ale teraz nie jest ważne jak Twoje zdrowie. Koniecznie znajdź czas, aby porobić sobie przynajmniej podstawowe badania. Poza tym pomyśl o wizycie u stomatologa. Nawet jeśli Ci się wydaje, że żebyś masz jak na budyniu, to upewnij się, czy tak jest rzeczywiście.

Teraz łatwiej będzie Ci osiągnąć zamierzone cele. Możesz liczyć na wsparcie Twoich starszych przez współdziałanie z grupą wpływowych osób. Nie bój się myśleć długofalowo, ale bierz pod uwagę realia, a szczególnie zagrożenia.

## RYBY (19.02. - 20.03.)

Już chyba czas przestać wierzyć w to, że zmienisz swoją drugą połówkę na swoją modłę? Irytujące Cię zachowania, bałaganiarstwo czy pozostawione byle gdzie buty to stare nauki. W tej sytuacji masz trzy rozwiązania: albo to zaakceptujesz, albo zweryfikujesz swoje oczekiwania albo – wyjście najbardziej radykalne – zdecydujesz się na zmianę partnera. Wybór należy do Ciebie!

Uprawianie czarnowidztwa nie jest Ci obce. Warto więc sobie uzmysłowić, że nie zawsze udaje się wszystko to, co sobie zaplanujemy. Zważaj na powódzenie planu nie zależy tylko od nas i naszego profesjonalizmu. Zawsze jest ktoś, kto może pokrzyżować nam szlaki albo zechce przechwycić owoce naszych starań. Dlatego warto wszystko dokładnie przemysleć, aby się na darmo nie narobić. Nie oznacza to jednak zachęty do opuszczenia rąk.

ASTRALIA

## Z PRAGI NA WOŁĘ

Wieczorem 30 sierpnia specjalny samochód do przewożenia dużych zwierząt dotarł prawie na miejsce. Na kolorowej przyczepie miał wymalowane ogromne słonie. Wewnątrz była „Prvosenska”.

„Prvosenska” („Pierwosnska”) to młoda żubrzyca. Przyjechała z ogrodu zoologicznego w Pradze. Tydzień wcześniej dostała paszport, który pozwolił jej na przekroczenie granicy i przeprowadzkę z Czech do Polski. Przed wyruszeniem w podróż przeszła szczegółowe badania weterynaryjne.

Jej przyjazd w Bieszczady jest wynikiem nalożenia się dwóch działań. Jedno to prowadzona w Czechach akcja „Pomóżcie nam wrócić do natury”. Drugie to trwający od kilku lat i koordynowany przez polskich naukowców „Program restytucji populacji żubra karpackiego”.

- To nie przypadek, że ta jałowka trafiła w Bieszczady – mówi szef Stacji Badawczej Fauny Karpat Instytutu i Muzeum Zoologii PAN w Ustrzykach D. doc. dr hab. Kajetan Perzanowski. - Pochodzi z linii mieszanej kaukasko-białowieskiej i została wyselekcjonowana genetycznie przez prof. Wandę Olech z SGGW w Warszawie. Dzięki niej powinno dojść do wzbogacenia puli genowej bieszczadzkiej żubrów.

Jak tylko się rozjaśniło, leśnicy otworzyli przyczepę. „Pierwosnska” natychmiast ją opuściła i wbiegła do zagrody w Woli Michowej. – Po kilku tygodniach pobytu w zagrodzie klimatyzacyjnej zostanie wypuszczona na wolność. Powinna łącząc się z dzikim stadem, które bytuje w rejonie Kraglicy i Maguryckiego – dodaje K. Perzanowski.

T. S.

Przywiezienie w Bieszczady „Prvosenski” to kolejny etap realizacji „Programu restytucji populacji żubra karpackiego”.

W grudniu 2002 r. ze Skandynawii przybyły trzy byki i jedna krowa. „Bose”, „Bolo”, „Daveron” pochodzący ze szwedzkich ogrodów zoologicznych w Borås i Sztokholmie. Żubrzący „Bjwę” przywieziono z Ebeltoft w Danii. Po półrocznej aklimatyzacji w czerwcu 2003 r. cała czwórka opuściła zagrodę w Woli



„Pierwosnska” bez wahanias wbiegła do zagrody w Woli Michowej i zaczęła życie na wolności. Na początku maja 2004 r. 3,5-letnia „Bjwa” została postrzelona przez kłusowników i trzeba ją było uśpić. Jak się okazało w czasie sekcji, żubrząca była cielna.

Fot. K. Perzanowski

Rok temu – w sierpniu 2005 r. – z praskiego ZOO w Bieszczady przyjechała para młodych żubrów. Roczna jałowka „Pralinka” i dwuletni byczek „Presto” po pobycie w zagrodzie aklimatyzacyjnej zostały wypuszczone na wolność. Obecnie żyją w komitywie ze swoimi dzikimi pobratymcami. Niedługo powinna do nich dołączyć także „Pierwosnska”.

numer przez PKW.

Numer dla list tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały co najmniej jedną listę kandydatów w wyborach do rady powiatu, muszą zostać przyznane przez komisarzy wyborczych do 22 października.

Również do 22 października muszą być powołane obwodowe komisje wyborcze i podane – w obwieszczeniach – do publicznej wiadomości informacje o numerach i granicach obwodów głosowania oraz o wyznaczonych siedzibach obwodowych komisji wyborczych.

Do 28 października mają być wywieszone obwieszczenia komisji wyborczych o zarejestrowanych listach kandydatów na radnych oraz o utworzonych w gminie, powiecie czy województwie grupach list.

Do tego samego dnia gminne komisje wyborcze powinny rozwieścić obwieszczenia o zarejestrowanych kandydatach na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

Do 29 października muszą zostać sporządzone spisy wyborców w urzędach gminy.

Kampania wyborcza zakończy się w piątek 10 listopada o północy.

Głosowanie odbędzie się w niedzielę 12 listopada. Lokale wyborcze będą czynne od godz. 6.00 do godz. 20.00.

## NA STUDIA BEZ KŁOPOTÓW

c.d. ze s. 1

O poważnym podejściu do nauki ustrzyckich licealistów świadczy fakt, iż ze wszystkich przedmiotów więcej niż połowa z nich nie ograniczyła się do zakresu podstawowego, lecz zdecydowała się na zakres rozszerzony. Uczniowie, którzy wybrali wiedzę o społeczeństwie, w komplecie zdawali zakres rozszerzony. Natomiast z historii, chemii i fizyki do kompletu zabrakło po jednym uczniu, a z biologii – dwóch.

Spora grupa maturzystów uzyskała z różnych przedmiotów maksymalną lub zbliżoną do maksymalnej liczbę punktów: j. polski – Joanna Dębek, Joanna Długa i Kamil Skwara, matematyka – Witold Skiba i Andrzej Steciuk, wiedza o społeczeństwie – Mateusz Żabski, geografia – Karolina Króllicka, Marek Kozicki i Maciej Rauer, chemia – Sylwia Dudzik i Ewa Januszcak, fizyka – Andrzej Steciuk i Witold Skiba.

Warto też zwrócić uwagę na fakt, iż średnie wyniki uzyskiwane przez ustrzyckich licealistów z poszczególnych przedmiotów były relatywnie wysokie. Podaje się je w skali stanowiącej (skala od 1 – najniższej do 9 – najwyższej). Z żadnego przedmiotu w zakresie podstawowym maturzysty nie zeszli poniżej 5, zaś w rozszerzonym – poniżej 4. Ze wszystkich przedmiotów maturalnych w obu zakresach uzyskiwali przeważnie po 6-7. Nawet z biologii, która w skali kraju wypadła najgorzej, w zakresie podstawowym średnia wyszła 7, a w rozszerzonym – 6.

- Dzięki takim dobrym wynikom na maturze wielu naszych uczniów bez większych kłopotów dostało się na studia wyższe – podsumowuje A. Lupa. - Spora grupa będzie studiować w renomowanych uczelniach na kierunkach uważanych za dobre, a niejednokrotnie za elitarne.

T. S.

### Ogłoszenie

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr XXXIV/241/05 z 31 sierpnia 2005 r. i nr XXXIII/232/05 z 30 czerwca 2005 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie miasta i gminy Ustrzyki D., ogłaszam przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

1. Działka nr 126 o pow. 0,1989 ha, położona w Ustianowej Górnej, uwidoczniona w księdze wieczystej nr 20700 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejskowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 14 050 zł.

2. Działki nr 237/3 i 237/4 o łącznej pow. 0,23 ha wraz z budynkiem byłej świetlicy, położone w Zawadce, uwidocznione w księdze wieczystej nr 20 683 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejskowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 23 250 zł.

3. Działka nr 492/12 o pow. 0,1557 ha, położona w Ropience, uwidoczniona w księdze wieczystej nr 13704 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejskowym Wydziale VIII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 12 670 zł

4. Działki nr 269/1 i 270/1 o łącznej pow. 0,98 ha wraz z budynkiem gospodarczym, przeznaczonym do rozbiórki, położone w Zawadce, uwidocznione w księdze wieczystej nr 20683 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejskowym Wydziale VIII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 20 450 zł.

Przetarg opisanych nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu.

Przetarg odbędzie się 24 października 2006 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (z wyszczególnieniem numerów działek) podanej wyżej nieruchomości w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. lub na konto nr: 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 18 października 2006 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Burmistrz

mgr inż. Henryk Sulaja

## Zegar zaczął tykać

Za niespełna dwa miesiące będziemy wybierać rady gminne, miejskie i powiatowe, sejmiki wojewódzkie, a także wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Wkrótce kampania wyborcza nabierze tempa i rumieńców.

Niedawno w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie premiera ustalające datę wyborów samorządowych na 12 listopada oraz kalendarz wyborczy. Od tego momentu zegar wyborczy zaczął tykać. Są w nim zaznaczone różne terminy, które określają czas wyznaczony na poszczególne etapy związanych z wyborami działań.

Komisje wyborcze już informują Państwową Komisję Wyborczą lub właściwych komisarzy wyborczych o swoim powstaniu i zamiarze zgłaszania kandydatów na radnych oraz na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Zgodnie z kalendarzem wyborczym mają na to czas do 23 września.

Również 23 września upływa termin podania do publicznej wiadomości informacji o okręgach wyborczych, ich granicach, numerach i licz-

bie radnych wybieranych w okręgu.

Do 28 września komisarze wyborczy powinni powołać terytorialne komisje wyborcze.

O północy 13 października upływa termin zgłaszania terytorialnym komisjom wyborczym list kandydatów na radnych, odrębnie dla każdego okręgu wyborczego.

Do 18 października PKW ma przyznać jednolite numery dla list tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały kandydatów w ponad połowie okręgów w wyborach do wszystkich sejmików wojewódzkich.

O północy tego samego dnia upływa termin zgłaszania gminnym komisjom wyborczym kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

Również do 18 października komisje wyborcze, które zgrupują swoje listy, utworzą blok wyborczy i zawrą umowę o wspólnym podziale mandatów, muszą o tym powiadomić właściwą terytorialną komisję wyborczą.

Do 20 października komisarze wyborczy muszą przyznać numery dla list tych komitetów, które zarejestrowały co najmniej jedną listę kandydatów w wyborach do sejmiku województwa i nie został im przyznany

### OGŁOSZENIA DROBNE

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie – cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputera, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 0134612585, kom.0604881208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewozów z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesele i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 0134612585, kom.0604881208.

Sprzedam mieszkanie 93 m2 + garaż na ul. Gombrowicza. Tel. 013 461 3081 (dzwonić po godz. 19.00), kom. 667 942 224.

### OGŁOSZENIA DROBNE

Fotografowanie wesel oraz innych imprez okolicznościowych. Tania! Tel. 502 759 987.

Tłumacz przysięgły j. niemieckiego: Ustrzyki Dolne ul. Jana Pawła II 22. Tel. 013 461 1925; e-mail: verte-biu-ro@wp.pl

Sprzedam samochód Nissan Vanette: rok prod. 1993, ciężarowy, benzyna + gaz, stan dobry. Cena: 3500 zł – do uzgodnienia. Kontakt: tel. 505137935.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 62 m2 trzy pokoje z kuchnią. Tel. 013 471 1220.

Sprzedam dom drewniany mieszkalny oraz budynek gospodarczy na działce o powierzchni 1,25 ha w Ol-

### OGŁOSZENIA DROBNE

szanicy przy drodze Lesko – Ustrzyki Dolne. Cena do uzgodnienia. Tel. 013 461 1822.

Szukam pokoju dla 1 osoby. Kontakt tel. 013 461 92 71.

Sprzedam kwotę mleczną. Cena do uzgodnienia. Tel. 667 860 521.

Kupię ziemię rolną, działki budowlane, gospodarstwo rolne, las, na terenie BIESZCZAD od 1 ha do 200 ha, w rozsądnej cenie. Tel. 501 - 222-6301661 297 819

### SPRZEDAM DZIAŁKĘ

50 arów

### STRWIĄŻEK

Tel. (13) 461 14 39

## ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

**STANLEY**
**STUDIO MEBLI**
**KUCHENNYCH**
**SAFY - GARDEROBY**

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

**TRANSPORT GRATIS!!!**

# NAJSŁODSZA IMPREZA LATA

Już po raz drugi zespół folklorystyczny „Oratyk” z Krościenka był gospodarzem najśłodziej imprezy lata – Święta Miodu. Dobrą zabawę i wesoly nastrój zapewnił nie tylko duży wybór nalewek, ale również występy artystyczne.



Fot. Jan Cipora

W sobotę 9 września przy świetlicy wiejskiej w Krościenku spotkali się eksperci od pszczół oraz amatorzy

miodu naturalnego i pitnego. Oprócz cieszącej się dużym powodzeniem degustacji różnych gatunków miodu,

Współorganizatorzy i sponsorzy imprezy: burmistrz Ustrzyk D., Ustrzycki Dom Kultury, Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D., Komisja ds. Wsi Rady Miejskiej w Ustrzykach D., SHU „Halicz”, FHU „Bieszczady”, „Dan-Mir” – Mirosław Białkowski, „EDMARK” – Kazimierz Górecki, MIEWOJ – Wojciech Dobrowolski, Masarnia Bolesława i Marii Zygmuntovej, Leokadia Bis, Krzysztof Gąsior, Halina Nosal, Robert Korczyński, Aleksandra Ziembicka, Stanisław Jarzębski, Bogusław Malejko, Jan Niewiadomski, Władysław Sykała

można było obejrzyć wystawę sprzętu pszczelarskiego, posłuchać o pracy w pasiece oraz dowiedzieć się o innych zaletach pszczołowego produktu. I tak panie upewniły się o kosmetycznych właściwościach miodu, zaś panowie z zacięciem słuchali o mleczku pszczołowym, które regularnie spożywane ma zapewniać kondycję do późnego wieku.

Uczestnikom słodkiego święta czas uprzyjemniały występy artystyczne. Na otwarcie imprezy przedstawienie o pszczołej rodzinie wykonały dzieci i młodzież z SP w Krościenku. Później rozmowy przy trójniku umilało ludowe granie i śpiew zespołów: „Oratyk” z Krościenka, „Łęczanie” z Łęk Dukielskich oraz grupy „Berdo”, działającej przy Ustrzyckim Domu Kultury. Z repertuarem muzyki rozrywkowej wystąpił młodzieżowy zespół „Deja vu”. Dodatkową atrakcją były liczne konkursy ściśle związane z charakterem festynu. Chętnych było wielu i często na scenie wrzało jak w ulu, jednak Zygmunt Krasowski w roli konferansjera spisał się na medal. Pytania o najśłodziej pszczołkę, pszczołę przysłowie czy piosenkę nie sprawiły - nawet najmłodszym - żadnych problemów, toteż nikt nie odchodził bez upominków.

Goście miodowego święta bawili się długo, bo do białego rana. Do tańca przygrywał im zespół „Contract”.  
K. Podolak

## Festiwal im. Adama Didura

Sanok 8 - 15 października 2006

SANOCKI DOM KULTURY

### Program XVI Festiwalu im. Adama Didura

- 8 X godz. 18. - Koncert galowy z okazji 250-lecia urodzin W. A. Mozarta (W. A. Mozart „Wesele Figara” - soliści i orkiestra Warszawskiej Opery Kameralnej) - bilet 30 zł.
- 9 X godz. 17. - Wieczór z gwiazdą (K. Lipiński „Parafazy operowe”; K. A. Kulka, A. Wróbel, A. Gębski) - bilet 15 zł.
- 9 X godz. 20. - Niezapomniane melodie („Przeboje operetkowe i musicalowe” - soliści i orkiestra Opery Koszyckiej) - bilet 40 zł.
- 10 X godz. 11. - W krainie baśni (B. Pawłowski „Królewna Śnieżka” - soliści i balet Opery Śląskiej) - bilet 15 zł.
- 10 X godz. 19. - Najśłynniejsze opery świata (G. Bizet „Carmen” - soliści, orkiestra, chór i balet Opery Śląskiej) - bilet 40 zł.
- 11 X godz. 20. - Medytacje z muzyką sakralną - Parafia Przem. Pańskiego (J. Yngwe „Missa”; F. Mendelssohn-Bartholdy „Motety op. 78”; J. Rutter „Requiem”; H. M. Górecki „Amen op. 34” - chór, zespół instrumentalny Opery Śląskiej) - bilet 15 zł.
- 12 X godz. 18. - Kłasyka i jazz („Najpiękniejsze pieśni Fryderyka Chopina” - zespół jazzowy Kuby Stankiewicza) - bilet 15 zł.
- 13 X godz. 18. - Wielkie dzieła mistrzowskie interpretacje (W. A. Mozart „Exsultate jubilate. Symfonia koncertująca na skrzypce i altówkę”; J. Haydn „Symfonia” op. 24 nr 1 - soliści i Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus) - bilet 20 zł.
- 14 X godz. 18. - Muzyczne zabawy („Historia opery wg Waldemara Malickiego” Waldemar Malicki (fortepian), soliści i orkiestra) - bilet 30 zł.
- 15 X godz. 11. - Wzrzątał Didurowski (soliści baletu, prow. Sławomir Pietras) - wstęp wolny.
- 15 X godz. 18. - Wieczór baletowy (P. Czajkowski „Jeziorko labędzie” - soliści i balet Teatru Wielkiego w Poznaniu) - bilet 30 zł.

Karnet w cenie 190 zł.

Wejściówka tylko dla młodzieży szkolnej 60 zł.

Sprzedaż od 19 IX 2006 r.

w godz. 9 - 14; 15-17 w dni powszednie.

### ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej naprzeciw „Domu Górnik” (dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt. w godz. 8.00-16.00 Tel. (013) 461 23 99

## Ostrożnie z grzybami!

Wrzesień. W lasach pojawiło się mnóstwo grzybów. Raj dla grzybiarzy i czas na robienie grzybowych przetworów na zimę. Ale z grzybami ostrożnie!

Większość trujących grzybów lasów bieszczadzkich należy do blaszkowatych. Najgroźniejszy, bo powodujący śmiertelne zatrucia, jest muchomor sromotnikowy. Objawy zatrucia tym grzybem występują nawet kilkanaście godzin po zjedzeniu. Wtedy może już być za późno na ratunek.

Zbierajmy tylko te grzyby, które bardzo dobrze znamy. Z blaszkowatych proponowałbym jedynie rydze, kurki i wyrośnięte kanie. Borowika każdy zna, ale gdy są wątpliwości, to nawet tych podobnych do borowików nie bierzemy! Nie jedzcie grzybów zbieranych przez inne osoby, chyba że mają one zezwolenie z sanepidu na sprzedaż. Sprawdzajcie każdego grzybka przy-



Taki widok cieszy każdego grzybiarza

Fot. A. Bujalski

noszonego przez wasze dzieci.

Podstawowa zasada: jeżeli jadłeś grzyby, a masz dolegliwości żołądkowo-jelitowe zgłoś się do lekarza. A pieczarki... kupuj w sklepie!

A. Bujalski

### BUJAL FILM FOTO

tel. +13 471 14 78, 697 220 195

- \* wideofilmowanie i montaż
- \* fotografie do folderów
- \* fotografie do reklamy
- \* fotografie do dekoracji wnętrz

Producent „Karo”  
ŻALUZJE  
ROLETY

PANELE  
SIDINGOWE  
W niskich cenach  
dostarczam na miejsce

SANOK  
Jagiellońska 48  
Tel. 464-1912  
(godz. 9.00 - 16.00)  
Tel. kom. 600 297 210

## DRUKARNIA

druk: offsetowy, cyfrowy, wielkoformatowy

PARTNER USTRZYKI DOLNE

wizytówki, kalendarzyki listkowe, kalendarze,  
papiery firmowe, koperty firmowe, teзки ofertowe,  
foldery, ulotki, plakaty, pocztówki, zaproszenia,  
książki niskonakładowe, broszury,  
produkty samoprzylepne: etykiety, plomby,  
gadżety: piny, buttony, breloki,  
karty plastikowe: rabatowe, klienta, identyfikacyjne.

### SYSTEMY REKLAMY WIZUALNEJ

szyldy, tablice, kasetony, banery, banery pełnokolorowe,  
litery przestrzenne 3D, flex, flock, NOWOŚĆ - haftowanie

ul. Sikorskiego 4, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel./fax 013 4613221

## TAAAKI BOROWIK



Takiego borowika znalazłem pierwszy raz - mówi Z. Strugała

- Już wychodziłem z lasu - opowiada Zenon Strugała z Ustrzyk Dolnych. - Miałem w koszu ponad 40 prawdziwków i uznałem, że trzeba wracać. Patrząc a tu spod drzewa wystaje kawałek kapelusza. Był przyściśnięty gałęzią i trzeba było uważać, żeby go nie uszkodzić.

Oplacalo się uważać. Borowik był bowiem nadzwyczaj okazały. Średnica jego kapelusza wynosiła 28 cm, a obwód - ponad 80 cm. Obwód trzonu u dołu to prawie 30 cm. Grzyb ważył dokładnie 1 kg. Borowik był zdrowiutki jak rydze.

Na dodatek obok megaborowika ustrzyckiemu grzybiarzowi udało się znaleźć jeszcze czterech jego braci. Ale byli to już bracia mniej wyrośnięci.

- Do tego lasu koło Wojtkowej jeżdżę na grzyby od lat - dodaje pan Zenon. - Jeszcze się nie zdarzyło, żebym pusto wrócił. Mniej niż 10 prawdziwków nie przywoziłem nigdy. Ale nigdy też nie trafiłem na takiego wielkiego.